Nr. 189. Sobota 20 Sierpnia 1881. **Rok 71.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Poprawcze egzamina dojrzałości w szkołach średnich rozpoczną się: W c. k. gimnazyum akademickiem, tudzież w c. k. gimnazyum czwartem we Lwowie dnia 16 września b. r.; w c. k. gimnazyum Franciszka Józefa, tudzież w c. k. szkole realnej we Lwowie dnia 19 września b. r.; w c. k. gimnazyum drugiem we Lwowie dnia 21 września b. r.; w c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie dnia 23 września b. r.; w c. k. gimnazyum św. Anny w Krakowie dnia 26 września b. r.; w c. k. szkole realnej krakowskiej dnia 28 września b. r.

Zarazem oznajmia się, że także egzamina dojrzałości całe, t. j. piśmienne i ustne, lub tylko ustne, dopuszczalne w myśl wys. c. k. minist. rozporządzenia z dnia 16 września 1880 l. 11.715, ogłoszonego rozporządzeniem Rady szkolnej krajowej z dnia 28 września 1880 l. 9.495, odbędą się w tych samych terminach w zakładach wymienionych z wyjątkiem c. k. gimnazyum czwartego we Lwowie, tudzież c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie.

Abituryenci wymienionych powyżej zakładów mogą przystąpić do egzaminu poprawczego tylko w tym samym zakładzie, w którym odbyli pierwszy egzamin przy końcu roku szkolnego, abituryenci innych zakładów mają się zgłosić do jednego z wymienionych zakładów we Lwowie o tym samym języku wykładowym, jak zakład, w którym zdawali pierwszy egzamin, lub w Krakowie; wszyscy jednak winni zgłosić się do dyrekcyi zakładu przynajmniej dwa dni przed terminem oznaczonym. Abituryenci zaś, którzy do całego egzaminu, tak piśmiennego jako też ustnego, w myśl powyż powołanego rozporządzenia przystąpić mają, winni do odnośnych dyrekcyj zgłosić się już 8 dni przed rozpoczęciem egzaminów ustnych. — Dyrekcya zawiadomi każdego abituryenta, w jakim porządku przystąpi do egzaminu.

Z Rady szkolnej krajowej
Lwów, dnia 13 sierpnia 1881.

Dnia 1 września b. r. o godzinie 10tej przed południem, odbędzie się za interwencyą komissyi kontroli długu państwa Rady państwa w przeznaczonej do losowania sali w gmachu bankowym (Singerstrasse), ośmdziesiąte losowanie numerów seryj i wygranych pożyczki premiowej z r. 1864.

Z c. k. dyrekcyi długu państwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 sierpnia.

Zapewne już w przyszłym numerze będziemy mogli podać bodaj częściowy rezultat jutrzejszych wyborów francuskich. Dziś na kilkanaście godzin przed tym aktem politycznym sytuacya ogólna niemal tak samo się przedstawia jak w pierwszej chwili po rozpisaniu wyborów. Republikańscy kandydaci patrzą w przyszłość z pełną świadomością swojej przewagi, liczą na zupełne zwycięztwo jako wypadek naturalny, a ich współzawodnicy różnych odcieni zdali sprawę wyborów więcej na łaskę losu niż na energiczną agitacyę, którą prowadzą tylko dlatego, aby się nie zdawało, że zrezygnowali zupełnie nawet na to skromne dotąd zajmowane stanowisko polityczne. Z 550 okręgów wyborczych republikanie uważają 380 za zupełnie sobie oddane terytoryum polityczne, a i reszty okręgów nie oddają konserwatystom bezwarunkowo, lecz owszem w każdym stawiają swojego kandydata, aby przynajmniej okazać, że mają wszędzie swoją klientelę, która jeżeli na razie nie stanowi większości, to z czasem stać się nią może.

Jak szanse republikanów nie zmieniły się od chwili rozpisania wyborów, tak samo i konserwatyści nie mogą wykazać się żadną zmianą. O orleanistach nikt nawet nie mówi, bo skoro w Izbie przestali już istnieć jako stronnictwo osobne, to na arenie wyborczej nie ma dla nich miejsca. Legitymiści istnieją jako stronnictwo i wśród agitacyi wyborczej uczynili wszystko, co było ich w mocy, aby zapewnić zwycięztwo swoim kandydatom. Rezultat usiłowań okaże się jutro, ale sami legitymiści nie spodziewają się po nim wiele. Będą oni zupełnie zadowoleni, jeżeli mało stracą z tego, co dotąd posiadali; o zdobyciu nowych okręgów i powiększeniu liczby posiadanych mandatów nikt nie myśli na seryo nawet w najbliższem otoczeniu hr. Chamborda. Pozostają jeszcze bonapartyści, którzy wybrali się po zdobycz, ale podobno także uważać się będą mogli za szczęśliwych, jeżeli nie stracą mandatów w tych okręgach, które osierocone zostały po usunięciu się Rouhera i kilku innych starszych zwolenników cesarstwa z widowni publicznej. Krótko mówiąc, w przededniu wyborów sytuacya tak się przedstawia, że monarchiści będą mogli tryumfować, jeżeli nic nie stracą, a republikanie będą bardzo rozczarowani, jeżeli nie zdobędą sobie przynajmniej kilkunastu nowych mandatów.

Zaszła przecież jedna zmiana, której doniosłość polityczna na razie dobrze ocenić się nie da, bo dopiero w nowym składzie Izby wszystkie jej konsekwencye wyjdą na jaw przed Francyą i światem. Zmiana ta odnosi się do stanowiska Gambetty. Ktoby był przypuścił, że ten sam Gambetta, który jak monarcha panował nad wyborcami w Belleville, który ztamtąd wymierzał pierwsze najsilniejsze ciosy na cesarstwo, dziś nie zostanie nawet do głosu dopuszczony! W Belleville mimo wszelkich zabiegów i wszelkiej przezorności w przypuszczaniu do sali tylko przyzwoitych wyborców, Gambetta został wygwizdany, zakrzyczany i po prostu „zdetronizowany“. Mimo to Gambetta zostanie wybrany, może w samem Belleville a jeżeli nie tam, to w każdym innym okręgu, który sobie upatrzy. Ale choćby republikanie powetowali Gambecie ten despekt dwudziestu mandatami, zawsze pozostanie ten ważny efekt polityczny, że republikański następca tronu nie posiada już wszechwładnego wpływu nad radykałami. Gambetta jako władzca najradykalniejszego w Paryżu a więc i we Francyi całej okręgu wyborczego, imponował republikanom a konserwatystom dawał pewne rękojmie. Pierwsi nie mogli myśleć o działaniu wbrew woli Gambetty a drudzy tem się przynajmniej pocieszali, że jako szef radykalnego żywiołu, Gambetta jest stokroć lepszy, aniżeli Floquet, Naquet i inni *ejusdem farinae*. Czy despekt, jaki spotkał Gambettę ze strony wyborców radykalnych, nie wywrze wpływu na kwestyę następstwa po Grévym, uważaną już za rozstrzygniętą? Nowy skład Izby wnet rozwiąże to pytanie.

Sprawy krajowe.

(*Przemysł domowy*).

I.

(§) Lwowska Izba handlowo-przemysłowa wystosowała do Wydziału krajowego memoryał z przedstawieniem stosunków, w jakich znajduje się krajowy przemysł tkacki i szewski oraz z prośbą, aby kuratorya dla spraw przemysłu domowego wzięła pod swoją opiekę obie powyższe kategorye przemysłu.

Zdaniem Izby handlowej ze wszystkich rodzajów przemysłu domowego najwięcej w kraju rozgałęzionym jest przemysł domowy tkacki. Istnieją w Galicyi miejscowości, nawet całe okolice, w których wszyscy mieszkańcy a przynajmniej przeważna ich część trudni się przemysłem tkackim. Na szczególną uwagę zasługują pod tym względem Korczyna i okolice sąsiednie w powiecie Krośnieńskim, Błażowa i jej okolice w powiecie

---

10)

ŚWIETNE INTERESA

OPOWIEDZIANE

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta“.

IV.

(Ciąg dalszy.)

Dzień był prawdziwie wiosenny i ciepły, kiedy państwo Szafrankiewicze nową czwórką siwoszów, umundurowaną w nowe, także błyszczące chomonta angielskie i zaprzężoną do powozu, jechali rzemiennym dyszlem do dóbr swoich. Mogli jechać koleją żelazną, lecz pani Aniela dla przyczyn, o których nie wypada mi się rozpisywać, nie mogła znosić jednostajnego drżenia wagonów po żelaznych relsach. Zresztą powóz był tak wygodny, czas tak piękny, podróż tyle urozmaicona owemi popasami w karczemkach wiejskich, że państwo czuli się nad wyraz uszczęśliwieni, podziwiając spiew skowronków, zajadając smaczne zapasy wzięte na drogę, pijąc mleko po drodze i obdarzając wiejskie dzieci cukierkami. Matka Anieli jechała także, pierwszy raz z taką paradą, więc i na jej poważnem obliczu znać było pewną dumę i niecierpliwość. Co parę minut wychylała głowę, pytając się stangreta o nazwiska wsi, przez które przejeżdżali i ciągle nakazywała, aby dał znać, gdy pokaże się pałac w Dychawicy. A ten stangret nowy, to również nie był zwwyczajny wiejski woźnica, chłop przebrany w liberyę, ale prawdziwy stangret, mistrz w swoim zawodzie. Od młodu sługiwał po różnych wielkich panach i na wsi w Warszawie, a tylko wypadkiem w ostatnich czasach dostał się na stróża kamienicy, w której mieszkali państwo Szafrankiewicze. Kiedy dowiedział się, że pan Alfred nabył Dychawicę, i kiedy zobaczył przyprowadzoną z targu praskiego czwórkę siwków, z tęsknoty za wsią zaofiarował swoje usługi nowemu dziedzicowi i został przyjęty. Miał on długie konopiaste wąsy, które zwykle pełną dłonią na boki twarzy odsuwał — miał policzki i nos zanadto rumiane, wpadajace w kolor fioletowy, wreszcie własne skórą obszyte biczysko.

Rzeczywiście czwórka siwoszów pod jego wprawną ręką szła jak czworo dzieci, a kiedy się zamachnął i huknął z bicza nad niemi, to obie kobiety chwytały się za połę surduta Alfreda ze strachu, myśląc, że jaki rozbójnik strzelił na drodze z rewolweru.

Przy każdym popasie, Alfred już jako fachowy obywatel pomimo błota wysiadał z powozu, klepał konie obserwując, czy bardzo się pogrzały, i własną ręką nakrywał je derami.

— No, jakże, idą dobrze?

— Tak tam jaśnie panie — odpowiadał mu mistrz z kozła. — Żeby ta naręczna miała taki krok jak tamten w lejcu — to by uszło.... Ale on brewiter jaśnie panie jest podpalony i jaśnie pan musi go sprzedać.... Ten znowu wierutny kapcan.... jak to łeb trzyma.... No, podnieśże.... gdzie jemu do powozu!....

Szymon należał do rzędu tych ludzi, którzy już rodzą się na krytyków, dlatego wszędzie i z wszystkiego był niezadowolony, wszędzie musiał jakąś upatrzyć wadę. Szczęściem tylko dla nas powieściopisarzy, Pan Bóg nie dał mu rogów, to jest daru wypowiadania swoich zapatrywań na papierze — mielibyśmy się z pyszna. A tak musiał zdolności swoje krytyczne zwracać do koni, do powozów, do uprzęży, mioteł, smarowidła lub zgrzebła, które to rzeczy, prócz jego własnego bicza, były wierutnem tałałajstwem i tandetą. Taka pessymistyczna opinia Szymona zatruła dosyć przyjemnych chwil państwu Szafrankiewiczom, lecz że imponował im sztuką powożenia czwórką i przeszłemi koneksyami u wielkich panów — musieli go szanować i znosić. Słowo w słowo powtarza się taż sama historya między artystami, literatami, a ich recenzentami!...

Nareszcie samym wieczorem, przy dźwięku żabich chórów z sąsiednich mokradli majtek z kozła zawołał:

— Dychawica! — i trzy głowy naraz wychyliły się z powozu.

— Nasz las! — powiada Alfred.

— Gdzie las, proszę cię Fredziu, pokaż mi las? — pyta się Anielka.

— No ten, do którego wjeżdżamy.... A co Szymonie, prawda, że kapitalny las?

— Tak tam jaśnie panie uszedłby, żeby nie ta sośnina.

— A cożeś ty chciał innego?

— Ha, żeby to były dęby albo chociaż grabina, to co innego.... Sośnina jaśnie panie, to nie drzewo....

Wyjechali na pole po drodze piaszczystej, konie zwolniły kroku, więc Alfred każe popędzać.

— Niechże jaśnie pan pogania, kiedy piasek!

— A w lesie jak była glina, mówiłeś tak samo, że ciężko.

— Bo droga najlepsza, jak nie jest ani piasek ani glina....

— Mój Szymonie — przerywa mu nowy dziedzic, gdy skręcano ku dworowi — palnijno z bata, niech wiedzą, kto jedzie.

— Eh, proszę jaśnie pana, nie ma dla kogo. Takiemu blacharzowi z pozwoleniem to żaden trzask z bata nie jest nowiną.

— Jakiemu znowu blacharzowi?

— A juści temu Anastazemu, od którego jaśnie pan kupił onę Dychawicę. Czy ja go to nie pamiętam, jak u hrabiego siedział na dachu i kuł blachę....

Nie było już czasu rozpytywać się dalej o owe blacharstwo, bo powóz cicho, stępo zatoczył się przed ganek. Wszędzie ciemno, żywej duszy nie ma, bo państwo pojechali w gościnę do Staworzyska.

— Przyznam się, że niegrzecznie — pomyślał Alfred — przecież napisałem, że dziś przyjadę — i kazał sobie otworzyć pokoje dla siebie przeznaczone.

Tu po wniesieniu mebli, które wczoraj przywieziono z Warszawy, wszystko było jak w izbie stolarza, przeznaczonej na pakowanie mebli. Paki i rzeczy poobwijane słomą i rogożą stały i leżały jak je położono, nie było nawet ani jednego krzesła, gdzieby kobiety usiąść mogły, nawet świecy z lichtarzem, a tylko lampka kuchenna, z którą wprowadziła nowych dziedziców dziewka folwarczna.

Zawołano karbowego, ten się tłómaczył, że pan Anastazy nie kazał nic ruszać, póki państwo sami nie przyjadą, bo by mogło co zginąć. Zrzuciwszy tedy pychę z serca, Alfred z karbowym rozpakowali parę mebli, a panie tymczasem ulokowały się w sąsiednim pokoju państwa Anastazych. Toż samo było z kolacyą; pani wszystko zamknęła i klucze zabrała z sobą, musiano więc poprzestać na dojedzeniu resztek wziętych na drogę zapasów i położyć się pokotem na słomie, którą karbowy kazał przynieść ze stodoły.

Tak więc nie bardzo różowo odbył się pierwszy nocleg nowych dziedziców w Dychawicy, a snów nie musieli mieć bardzo przyjemnych, bo co chwila budziło ich szczekanie

Rzeszowskim, wreszcie Komarno i jej okolice w powiecie Rudeńskim. Dopóki istniała komisya moderunkowa w Jarosławiu, dostarczali tkacze z okolic niemal całego potrzebnego zapasu płótna dla wojska a nadto zaopatrywali swojemi wyrobami potrzeby miejscowe i rozwozili (szczególnie tkacze z Korczyny) cieńsze wyroby swoje jak obrusy, serwety i ręczniki po całym kraju. Od chwili zniesienia wspomnionej komisyi i zaprowadzenia dostaw dla wojska w drodze wielkich przedsiębiorstw ustał większy stały odbyt tkaczy i przemysł ich coraz więcej zaczął upadać. Dziś ludność trudniąca się tkactwem, jak zawsze w takich razach nieporadna, wyzyskiwana bywa przez pośredników, którzy dostarczając producentom przędzy za wygórowaną cenę i odkupując potem wyroby bardzo tanio, doprowadzili ich do nędzy, zrobili z nich prostych wyrobników, pracujących za wynagrodzeniem lichem, które zaledwie 1 zł. tygodniowo wynosi.

Według dat statystycznych zebranych przez lwowską Izbę handlowo-przemysłową istnieje w Korczynie 8 samoistnych czyli koncesyonowanych tkaczy i 400 osób (350 rodzin) trudniących się tkactwem pobocznie jako przemysłem domowym. W okolicy Korczyny, w miejscowościach Kombornia i Wola Komborska w powiecie Krośnieńskim, oraz w Jabłonicy Polskiej, Jasienicy, Woli Jasienickiej, Malinówce i Orzechówce w powiecie Brzozowskim zajmuje się tkactwem co najmniej 150 rodzin. Liczba warsztatów tkackich wynosi w Korczynie 408 a liczba krosien 816. W okolicy Korczyny jest 204 warsztatów i 408 krosien. Dawniej sama Korczyna wyrabiała tygodniowo około 1000 sztuk płótna (po 60 łokci) a okolica połowę tego, obecnie produkuje Korczyna tylko około 300 sztuk płótna tygodniowo, z czego 200 sztuk stanowi materyał na wory. W razie rozbudzenia znaczniejszego popytu i dziś Korczyna i okolice w stosunku do liczby tkaczów i warsztatów mogłaby produkować znacznie więcej (70—80.000 sztuk płótna rocznie). Małą część produktów swoich sprzedają tkacze Korczyny w okolicy, resztę wywożą do Węgier, przeważnie grube płótno na wory. Przędzę na grube płótno zakupują tkacze w okolicy; w większej ilości jednak sprowadzają pośrednicy przędzę maszynową ze Szlązka i Czech. Od tych pośredników kupują tkacze materyał, lub biorą go do wyrobu na rachunek dostawców, którzy płacą w takim razie liche wynagrodzenie od sztuki. Za sztukę (60 łokci) płacą kupcy stosownie do gatunku, mianowicie za płótno na wory 5—6 zł., za płótno cienkie białe 6—10 zł., za grube niebielone 5—8 zł., za płótno na obrusy 24 do 30 zł., za płótno na serwety 15—20 zł., na ręczniki 7—12 zł., a na dymki 12—15 zł.

W Błażowej nie ma wcale samoistnych czyli koncesyonowanych tkaczy. Rodzin (przeciętnie po 3 osoby) wykonujących tkactwo jako przemysł domowy jest w Błażowej 112 a 368 w okolicy, mianowicie w miejscowościach Konkolówka, Białka, Futoma, Piątkowa, Ujazdy i Barysz. Ilość warsztatów wynosi w tych miejscowościach 140, 298, 197, 16, 7, 10 i 6 razem 974. Dawniej produkowała Błażowa z okolicą do 40.000 sztuk płótna po 30 metrów a dziś wobec większej liczby rodzin uprawiających tę gałęź przemysłu domowego produkcya roczna mogłaby dosięgnąć 60.000 sztuk. Tkacze błażowscy używają przeważnie przędzy sprowadzanej przez miejscowych przedsiębiorców z fabryk szląskich, w części także przędzy ręcznej z Gródka a w niewielkiej tylko ilości i głównie na potrzeby własne przędzy w domu wyrabianej. Obecne zapasy gotowego płótna w Błażowej i okolicy wynoszą 16—20.000 sztuk. W Błażowej zachodzą takie same stosunki jak w Korczynie pod względem zarobku producentów, gdyż sprzedają oni swój wyrob tylko na targach w kilkumilowym promieniu Błażowy. Przedsiębiorcy zaś gromadzą znaczne zapasy płótna i rozsyłają je po całym kraju, do Krakowa, Lwowa i innych miast a nawet do Multan.

W Komarnie i jego okolicy znajduje się 178 warsztatów tkackich. Wyroby tamtejsze odznaczały się dawniej swoją doskonałością i zakupowane były prawie wyłącznie na potrzeby wojskowe. Obecnie po zwinięciu komisyi moderunkowej przemysł tkacki w okolicy Komarna upadł tak, że tkacze wyrabiają tylko płótno na wory z przędzy, której im handlarze zbożem dostarczają. Wynagrodzenie dzienne producenta równa się zarobkowi wyrobnika. To też większa część tkaczy zniewolona została porzucić tę gałęź przemysłu.

Z powyższych szczegółów dochodzi Izba handlowa do tej konkluzyi, że zniesienie komisyi moderunkowej w Jarosławiu a szczególnie oddanie wielkim konsorcyom dostaw dla wojska zadało klęskę przemysłowi tkackiemu w Galicyi. Obecnie producenci nietylko wyrabiają znacznie mniej płótna, niż dawniej, lecz nadto dostarczają tylko produktu pośledniego na różne potrzeby domowe, szczególnie na wory. Takie płótno ma dziś jeszcze największy odbyt, cienkie bowiem, z powodu taniości obcych wyrobów maszynowych nie może ostać się w konkurencyi. Rozpowszechnienie wyrobów bawełnianych także znacznie przyczyniło się do zmniejszenia odbytu wyrobów lnianych. Dziś bowiem włościanie i małomieszczanie, którzy dawniej wiele płótna kupowali, używają tanich wyrobów bawełnianych. Wreszcie i nieporadność producentów, nieumiejących zjednać sobie pola zbytu, bardzo zaważyła na szali. Producenci nasi albo ograniczają się do wywozu swojego produktu na najbliższe tylko targi, albo wchodzą w umowę z handlarzami pośredniczącymi, którzy nabywają towar za bezcen i wyzyskują mozolną pracę tkaczy. Przedsiębiorcy dostarczający producentom materyału, t. j. przędzy, niemniej wyzyskują ich pracę, bo pozostawiają im zaledwie taki zysk, jaki należy się zarobnikowi a tem samem zniechęcają ich do zajęcia tkackiego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Przeciwnicy Gambetty.)

„Przeciwnicy Gambetty w XX okręgu wyborczym Paryża mnożą się—pisze *Temps*. Odbywają oni dzień w dzień zgromadzenia. Dnia 15 b. m. zwołali zgromadzenie swoich przyjaciół do sali Younga i przybyło ich tam około 500 osób. Przemawiał najprzód członek rady miejskiej Paryża p. Lacroix. Zarzucał Gambecie, jak już raz na jednem z poprzednich zgromadzeń, że żąda od wyborców mandatu równającego się nieodpowiedzialnemu pełnomocnictwu. Następnie przemawiał z kolei Tony Révillon, a najsilniejszym jego argumentem, służącym do oburzenia słuchaczów, była okoliczność, że Gambetta udając się na zgromadzenie w Elysée-Ménilmontant unikał zetknięcia się z ciemnemi żywiołami pospólstwa i tę samą ostrożność zachował, opuszczając zgromadzenie. Otóż p. Tony-Révillon z wielką dla słuchaczy swoich radością, wygłosił następujące potępienie:

„Obywatele! Jesteśmy świadkami czegoś niezwykłego w dziejach. Oto człowiek wszechwładny, przez zasługi dawniej oddane i przez wymowę swoją sławny w świecie, człowiek przewodniczący Izbie niższej i posiadający w radzie gabinetu trzech ministrów na swoje skinienie Constans'a, który robi prefektów, Farre'a, który mianuje komendantów w wojsku, i Cazot'a, który mianuje sędziów; człowiek zatem, dzierżący w rękach administracyę, armię i sądownictwo; człowiek, który robi wizyty królom i jada śniadania z panującymi; człowiek, na którego zwrócone są oczy Europy, człowiek, który się poważa powiedzieć komitetowi wyborczemu: „Dacie mi mandat nieograniczony"—ten człowiek, który rozkazuje Izbie, musi, jeżeli się chce odezwać do piętnastu set swoich wyborców, wchodzić ostrożnie na zgromadzenie, przesuwać się po pod domy, uliczkami opuszczonemi, przez schody ukryte. (*Oklaski.*) Czemuż się tak dzieje? Ponieważ nie dotrzymał przyrzeczenia, które wam zrobił; ponieważ nie stworzył republiki, jaką stworzyć był powinien. (*Oklaski.*) Obywatele! Macie do wyboru pomiędzy polityką a wolnością, którą reprezentują dwaj mężowie stojący przed wami, pomiędzy nami a człowiekiem, który jest wcieleniem powagi rządowej".

Na powyższe i niezliczone inne głosy przeciwników odpowiada *République Franc.* rozpoczynając słowami Lafontaina: „Szalony, ktoby chciał każdego a w dodatku i ojca swego zadowolić. Łatwiejby przyszło zadowolić krytyków, gdyby ludzie ci znali trudności w kierowaniu sprawami. Nie popisywanie się zasadami jest główną rzeczą, ale sztuka i umiejętność kierowania ludźmi, panowania nad stosunkami, i nie przedsiębranie nic takiego, co na razie jest niemożliwe. Dla tego szczególnie w okresie wyborczym należy zachować zimną krew, nie roznamiętniać się niepotrzebnie samemu i nie rozdrażniać innych."

Z takiem samem prawie umiarkowaniem zwraca się *Répub. Franç.* przeciw programowi deputowanego Clémenceau, mówiąc:

„To co jest praktyczne w jego programie, znajduje się w programie wszystkich republikanów: wolność prasy, prawo zgromadzeń i stowarzyszeń, bezpłatna, wolna od wpływów religijnych oświata, wybory zbiorowe, reforma podatkowa i t. d. Ale w programie tym znajduje się mnóstwo środków, które, nie wchodząc w to, czy są dobre czy złe, nie będą jednak mogły stać się prawem w nadchodzącej sesyi prawodawczej. Clémenceau zobowiązuje się podać je w formie wniosków i popierać je wymownie. Bardzo to chwalebne i być może, iż słowo jego przygotuje im zwycięstwo w przyszłości. Ale tak postępując Clémenceau spełnia robotę publicysty, apostoła, jeżeli chce, ale nie zadanie prawodawcy. Żądać będzie zniesienia senatu i prezydentury, lecz nie dokaże tego. Cóż pocznie potem, jakie stanowisko zajmie względem mniej radykalnej reformy? Nie mówi nam o tem ani program jego wyborców, ani jego mowa. Clémenceau żądać ma także natychmiastowego zniesienia budżetu wyznaniowego. Uchwały takiej nie poweźmie parlament, który się zbierze. Cóż jednak zrobi deputowany z Montmartre wobec wniosków, które żądać będą ustanowienia pewnego okresu przejściowego, mającego utorować drogę do zniesienia tego budżetu? Nie mamy o tem pojęcia. Clémenceau będzie żądał mianowania sędziów na czas ograniczony. Jeżeli wniosek ten upadnie, co jest nieuniknionem, czy wtedy inne reformy sądownictwa będzie popierał czy zwalczał? Moglibyśmy pytania nasze przeciągnąć bez końca. Jednem słowem Clémenceau zobowiązał się głosować za tem wszystkiem, co jest niemożebne i zastrzegł sobie, że po klęsce tego wszystkiego, co niemożebne, będzie miał wszelką wolność działania. Otóż z wyjątkiem utopij, i on otrzyma także mandat niczem nieograniczony."

(Okólnik Manciniego).

Włoski minister spraw zagranicznych Mancini wydał bezpośrednio po oburzających prowokacyach przez pospólstwo konduktu towarzyszącego zwłokom Piusa IX okólnik do reprezentantów Włoch u dworów zagranicznych, zaś w dniu 27 lipca wydał drugi okólnik do agentów dyplomatycznych włoskich. W akcie tym minister konstatuje, że jakkolwiek zniknąd nie odebrał uwag o wypadkach zaszłych dnia 13 lipca ani o nocie Watykanu, wobec jednak, jak mówi, nieustającej agitacyi ze strony Watykanu i stanowiska kilku zagranicznych książąt kościoła uznał za konieczne dodać do swojej poprzedniej depeszy kilka nowych uwag i informacyj dla reprezentantów rządu włoskiego za granicą.

Zastrzegłszy na wstępie, iż reprezentanci Włoch pod żadnym pozorem nie powinni się wdawać w roztrząsanie kwestyi dotkniętej okólnikiem z dnia 14 lipca, gdyby tego żądało które mocarstwo, ponieważ to sprawa bezwarunkowo wewnętrzna, w którą nie może się mięszać nikt obcy, minister przechodzi następnie do politycznego i prawnego jej znaczenia.

W wywodzie tym polityczno-jurydycznym usiłuje dowieść, że wyzwanie wyszło od stronnictwa klerykalnego i dlatego w pierwszym rzędzie na Watykan musi spadać odpowiedzialność za nieprzyjemne zajścia.

„W żadnym kraju — mówi dalej okólnik — procesye nocne nie są prawnie dozwolone, a prawodawstwo włoskie prócz tego stanowi, że na każdą procesyę, która się ma odbyć za obrębem murów kościelnych, należy udawać się o pozwolenie do władz rządowych, i że bez tego zezwolenia procesya nie może się stanowczo odbywać. W wypadku, o którym mowa, nie proszono o pozwolenie, ani go władze nie wydawały, a to tembardziej, że istniało przeciwnie stanowcze zapewnienie, iż procesyi wcale nie będzie."

Przechodząc do rekapitulacyi umowy pomiędzy rządem włoskim a Watykanem w sprawie pogrzebu, dowodzi minister, że umowa ta wykluczała stanowczo jawność pogrzebu Piusa IX. Twierdzi dalej, iż obowiązkiem Watykanu było zapobiedz, ażeby pogrzeb nie został wyzyskany do demonstracyi politycznej i nie wywołał zaburzeń. Jeżeli rząd zawinił, to tylko zbytnią wyrozumiałością i tolerancyą. Protestuje natomiast minister bardzo stanowczo przeciw posądzeniom, jakoby choć w najdrobniejszej mierze chciał usprawiedliwiać sprawców demonstracyi włoskiej i pod tym względem przyłącza się do wyrazu oburzenia swoich kolegów, ministra spraw wewnętrznych i ministra gabinetu. Z drugiej strony jednak utrzymuje, że prawdziwi włoscy zostali prowokowani przez demonstracyę, obrażającą ich uczucia narodowe.

Na ustęp w allokucyi papieża, wyrażający obawy napaści przeciw głowie kościoła, odpowiada Mancini, że skoro się papież zdecyduje pokazać jawnie, to Rzym i całe Włochy powitają go z głębokim szacunkiem, a to tembardziej, o ile w takim kroku upatrywaliby wszyscy chęć podania ręki do pojednania i przyjęcia prawa gwarancyjnego. Rząd, kończy okólnik, jest stanowczo zdecydowany wypełnić ściśle zobowiązania przyjęte względem papieża i kościoła katolickiego, gdyż w poszanowaniu przyjętych obowiązków widzi gwarancyę poszanowania swoich własnych praw ze strony innych.

KRONIKA

= O uroczystym obchodzie dnia urodzin Najj. Pana otrzymujemy ze wszystkich stron kraju liczne sprawozdania. Wszędzie dzień

---

psów pod oknami, których dwa razy musiał odpędzać sam Alfred, wstając z łóżka, a wreszcie dość hałaśliwy przyjazd państwa Anastazych nad ranem.

— A co? — pyta karbowego — przyjechali?

— Przyjechali — odpowiada ziewając — i markotno im, że państwa nie było.

— Mieliśmy dla nich siedzieć — wtrąca sucho panna Józefa — cóżto królowie jacy?

— Nic jeść nie mieli, ani spać na czem.

— Prawda, mój Boże — odzywa się sama pani — wszystkie klucze zabrałam, nikt mi nie przypomniał....

— Przepraszam, bo mówiłam mamie, ale mama powiedziała: co mi tam!

— To źle — dodaje, kręcąc głową pan Anastazy.

— Jak też możesz mówić moja Józiu, że ja powiedziałam: co tam....

— Dobrze pamiętam.... mama chowała kluczyki do kieszeni, a ja mówię....

— Wszystko nie prawda....

— Jak mameczkę kocham....

— Ty mię kochasz a wmawiasz, co nie było.... Ja nawet nie mam zwyczaju używać słów takich.

— A przecież....

— Moja kochana — przerywa matka — chcesz się znowu sprzeczać.... Jaka ja nieszczęśliwa jestem, że wszystkie moje słowa musisz przekręcić....

— Zaczynacie się już kłócić! — przerywa Anastazy — a swoją drogą głupstwo się zrobiło....

— Wielka rzecz — dodaje panna Józefa — przyjechali, to dobrze. Widzę, że tatko robi sobie z nich Bóg wie co.... Za cóż mamy się im wysługiwać?

— Cicho bądź! — przerywa już zniecierpliwiony ojciec — że też ty musisz we wszystko swoje trzy grosze wsadzić.... Moje kochane, widzicie — ciągnie dalej, odsuwając się w dalszą stronę pokoju, żeby karbowy nie dosłyszał — jak będziemy z nimi tak postępować, to ucieknie....

— A zadatek dwadzieścia tysięcy!

— Daruje i ucieknie, przynajmniej jabym to zrobił na jego miejscu.

— Niech ucieka....

— Przepraszam, ja sobie tego nie życzę. Tyle co on dał za Dychawicę, nikt nigdy nie da. Trzeba z nimi być dobrze, dopóki nie wyciągnę jeszcze tych trzydziestu tysięcy na rachunek szacunku.... potem już nie ucieknie.

I skutkiem tej narady rozpoczęły się znowu nazajutrz czułości, nadskakiwania, przepraszania tak, że jakoś nowi dziedzice zapomnieli o przykrościach pierwszego noclegu. Pan Alfred objął gospodarstwo, oddano mu klucze od pustego spichrza i od stodół, a jednocześnie zjawiła się cała gromada służby folwarcznej żądając ordynaryi.

— Młócić!

— Maszyna zepsuta.

— Cepami!

— Wolno to pójdzie, jaśnie panie, bo chrzciny są u Nowaka i cała wieś tam pije — mówi karbowy — a parobcy muszą tłuc owies, bo nie ma na obroki i słomy dla bydła. Więc rada w radę z arendarzem, daje się pieniądze i każe się kupić zboża na ordynaryę i dla państwa Anastazych na potrzeby domowe.

Parobcy rzeczywiście tłuką po całych dniach ten owies, i tyle go się namłóci, ile właśnie potrzeba dla koni cugowych państwa Anastazych. Panicz Kazio stoi przy sprzęcie i wszystko zabiera.

— Albo to owies! — mówi krytyk Szymon, oglądając słomę wyrzucaną z sąsieka do młócenia — Ziarno obleciało przy zbiorze... Niech jaśnie pan patrzy, gdzie tu owies!

Prawda, że mało co, bo czterech młocków ledwie pół korca na dzień z tej mierzwicy wyciśnie. Kiedy Alfred wspomina o tem przed Anastazym, on się uśmiecha:

— Tak to i młócą proszę pana dobrodzieja — wszystko zostaje w słomie. Jest to owies koszony i niewiązany, a jeżeli ziarno obleciało, to tam się na spodzie znajdzie.... Panie dobrodzieju, tylko przypilnować młocków, bo oni potrafią piąte przez dziesiąte wymłócić....

Nie będę opowiadał, ile naraz i jakich kłopotów spadło na Alfreda. Tu płać podatki, pensye służącym, tu najmuj do roboty, sprowadzaj majstra do maszyny, reparuj wozy i uprząż, bo nawet po drzewo nie ma czem jechać do lasu — a pan Anastazy ciągle mu tłomaczy, że to tak bywa przy gospodarstwie, że wszystko rozkradli, połamali przez ten tydzień, jak się dowiedziano że Dychawica sprzedana.

Pani Aniela siedziała w pokoju, czytała romanse, grała na fortepianie i codzień chodziła z mężem na przechadzkę, szukając fiołków. Wieczorami zapraszano wszystkich na kolacyę do państwa Anastazych, gdzie zaprzyjaźniwszy się z panną Józefą, pani Alfredowa prowadziła szerokie dysputy o kroju sukien, objaśniając panience o modach teraźniejszych w Warszawie. Krajały, przymierzały, prasowały po całych dniach, gdy starsza pani dysponowała kucharzowi państwa Anastazych objady i zajmowała się małem ich gospodarstwem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ten święcony był wśród objawów najserdeczniejszych uczuć przywiązania i lojalności dla Miłościwego Monarchy, wszędzie odbywały się w świątyniach wszystkich wyznań modły za Jego pomyślność i szczęście, a zwierzchności autonomiczne, reprezentanci zakładów i korporacyj składali na ręce pp. starostów najszczersze życzenia i zapewnienia niezachwianej wierności. Obok wymienionych już wczoraj miejscowości jaśniały w rzęsistem oświetleniem w wigilię lub w sam dzień uroczystości: Bohorodczany, Husiatyn, Leżajsk i Sokal, w którem to ostatniem mieście odbył się także bal publiczny. W Przemyślu ks. biskup Stupnicki uczcił dzień uroczysty bankietem, na który zaproszeni byli miejscowi dygnitarze i reprezentanci wszystkich stanów obywatelskich. W Skałacie udzielono zapomogi inwalidom, w Nadwórnej i Białej odbyły się pochody z muzyką i lampionami.

† **Albin Strzemię Stroynowski,** c. k. starosta stanisławowski, kawaler orderu świętego Grzegorza, honorowy obywatel m. Czortkowa i Gródka, przeżywszy lat 45, po długiej, ciężkiej chorobie umarł wczoraj we Lwowie. Śp. Stroynowski zdolnościami swemi i ujmującemi zaletami charakteru, prawdziwie obywatelskiem pojmowaniem obowiązków i serdecznem przywiązaniem do kraju umiał sobie zjednać prawdziwe sympatye i szczery szacunek nietylko u kolegów swych i przyjaciół, ale i w szerokich kołach, z któremi miał styczność na swem stanowisku urzędowem. Żal szczery towarzyszy mu do grobu. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 21 b. m. o godzinie 4 po południu z domu pod l. 37 przy ulicy Halickiej na cmentarz Łyczakowski.

‖ **Telefon Machalskiego** wzbudza wielkie zajęcie w kołach fachowych i przemysłowych Paryża, gdzie bawi obecnie także sam wynalazca. Doniósł nam o tem już korespondent nasz paryski, obecnie zaś dowiadujemy się z prywatnego listu, że pewne towarzystwo angielskie ofiaruje za nabycie wynalazku 250.000 franków, z zastrzeżeniem, że przy ścisłych próbach odpowie wszystkim wymaganym warunkom.

‖ **Julian Klaczko**, jak nam donoszą, zamierza opuścić Paryż i zamieszkać stale w Wiedniu.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono z budki w ogrodzie miejskim zapas cygar wszelkiego gatunku w cenie 25 zł., 6 szklanek, 2 tacki mosiężne, 7 par pończoch, 2 serwety i 2 ręczniki, 2 serwety z znakiem A. B. i czarną chustkę, a kupcowi Ch. M. z wozu 64 czapek różnego gatunku. Sprawców tej kradzieży ujęto.

. **Kradzież w kościele.** Niewyśledzony dotąd złoczyńca skradł dnia 26 b. m. z kościoła w Gródku trzy srebrne kielichy, dwie patyny i pokrywę kielicha, tudzież kilkanaście sznurów korali, ogólnej wartości 246 zł. Ani zamki przy drzwiach, ani okna w kościele nie były naruszone. Śledztwo prowadzone jest z całą energią.

— **Ks. Bismarck** po raz wtóry przed kilku dniami został dziadkiem. Córka jego hrabina Rantzau, powiła drugiego syna.

— **Znachorowie** zapowiadają ostrą zimę na rok bieżący, wnosząc to z kwitnienia nader obfitego rośliny *erica vulgaris*.

— **Nowy kometa,** odkryty dnia 15 lipca przez astronomów amerykańskich w Ann-Arbor, w tych dniach już ma być widzialnym gołem okiem. Miotła jego, lubo bardzo blada, zajmuje w długości kilka stopni łuku niebieskiego. Najlepiej obserwować będzie można nowego gościa niebieskiego przed wschodem księżyca, t. j przed godziną 11 wieczór, a według obliczeń astronomów zjawisko będzie najświetniejsze pod względem blasku w czasie od dnia dzisiejszego do 26 b. m. Około godziny 10 wieczorem kometa znajduje się mniej więcej 18° nad horyzontem w stronie północno-zachodniej, bliżej jednak północy niż zachodu. W dniu zaś 26 b. m. o tej samej godzinie stać będzie już tylko 9° nad horyzontem. Chyżość ruchu jego ma być nadzwyczajna. Od chwili odkrycia go do dnia dzisiejszego siła świetlna jego zwiększyła się ośmnastokrotnie; równie też szybko zmniejszać się będzie po dniu 26 b. m., tak, że w pierwszych dniach września już nie będzie gołem okiem widzialnym. Droga jego prowadzi znakiem Wielkiego Niedźwiedzia, Bereniey, Panny i Wagi. Pierwszy wielki kometa tegoroczny, który dla oczu naszych znikł przed miesiącem, może jeszcze być przez szkła widzialny w znaku Małego Niedźwiedzia. Do największych osobliwości należało dotychczas na ziemi ukazanie się w jednym roku i prawie w jednym czasie dwóch komet tak świetnych, jak te ostatnie.

— **Znowu zawalił się dom** w Wiedniu. Większego nieszczęścia przy tem nie było, ponieważ dom to był stary i już niezamieszkany. Wypadek zdarzył się przy *Kohlgasse*, w okręgu Margarethen.

— **Pożar** straszliwy srożył się przedwczoraj w mieście dolnoaustriackiem Landstrass i nie był jeszcze ugaszony, kiedy wyprawiano depeszę; przeciwnie, pożoga przybierała coraz większe rozmiary. Wszystkie straże pożarne z okolicznych miast i wiosek pospieszyły tam z pomocą. — W gminie Gechingen, w Wirtembergii, spłonęło przed kilku dniami 51 domów z całem mieniem mieszkańców. — W Mannheimie dnia 16 b. m spaliła się wielka fabryka chininy firmy „C. Böhringera Synowie“.

— **Skutkiem ulewy** trzydniowej takzwane moczary lublańskie stoją pod wodą, która do szczętu zniszczyła wszelkie ziemiopłody.

— **Śniegi** od dnia 16 b. m. rano pokrywają wszystkie szczyty Alp gradeckich. W samym Gradcu wspomnionego dnia termometr wskazywał tylko 6 stopni ciepła.

— **Wypadek kolejowy.** *Presse* w telegramie z Krakowa donosi, że dnia 17 b. m. rano wiedeński pociąg osobowy kolei Północnej w skutek złego ustawienia zwrotnicy na stacyi w Boguminie wjechał na niewłaściwy tor i uderzył o próżne wagony, przyczem kilku podróżnych doznało lekkiej kontuzyi.

— **O wielkiej defraudacyi** donosi dziennik *Schw. Merkur*. Pewien notaryusz w Fryburgu, członek komitetu odbywającego się w tem mieście zjazdu strzeleckiego, umknął bez śladu i wieści, zabrawszy z kasy zjazdu 400.000 franków.

— **Z pragnienia** wyginęło w tych dniach na kolei pruskiej Mysłowice-Koźle 52 sztuk nierogacizny. Nie dano podczas transportu wody biednym zwierzętom!

— **Straszny wypadek** zdarzył się dnia 12 b. m. w południe pod Ahlem w Hanowerze. Sześciu robotników, zatrudnionych przy fabrykacyi asfaltu, zasypanych zostało w kamieniołomie masą skał, ważącą około 1000 centnarów, która się zerwała w skutek wybuchu źle założonego naboju dynamitowego. W sześć godzin po katastrofie wydobyto z pod gruzu skalnego rozmiażdżone zwłoki pięciu nieszczęśliwych, szósty zaś robotnik cudem prawdziwym ocalał, w chwili bowiem spadania głazów stał pod drabiną, przypartą do skał i ta go osłoniła od tego strasznego gradu.

— **Podczas wielkich ćwiczeń** wojskowych, które tej jesieni odbyć się mają w Miskolczu, jak donosi *Bud. Corr.* użyte będą na próbę po raz pierwszy nowe żelazne polowe piece piekarskie w znaczniejszej liczbie.

— **Podczas wycieczki alpejskiej** pod Val d'Kliez, w kantonie Wallis, jakaś nieznajoma zupełnie dama, o której ten jeden tylko szczegół jest wiadomy, że władała językiem francuskim, na górze Croix de Bulet spadła przez własną nieostrożność w przepaść, zkąd ją wydobyto już nieżywą.

— **Smutny a oryginalny** wypadek zdarzył się w zeszłym tygodniu w miejscowości Bösing pod Presburgiem. Do chorego rotmistrza-emeryta, p. Dakalini, wezwano poważanego w mieście lekarza dra Ignacego Mandla, który niedawno dopiero z powodu pięćdziesiątej rocznicy swej działalności lekarskiej ozdobiony został złotym krzyżem zasługi z koroną. Dr. Mandl natychmiast pospieszył do chorego, lecz na ulicy uczuł nagle mdłości, które wzmagały się tak, że kiedy stanął przed domem rotmistrza, musiał prosić jednego z przechodniów, ażeby mu jak najprędzej podał wody i odprowadził do tego domu. Tak się też stało, lecz zaledwie wprowadzono dra Mandla do mieszkania rotmistrza, utracił on przytomność i po chwili zakończył życie. Na ten widok chory rotmistrz przybiegł także z pomocą, lecz i on upadł nagle bez życia, rażony apopleksyą. Przywołany inny lekarz skonstatować już mógł tylko śmierć kolegi swojego i jego pacyenta.

— **Znany akrobata** Franciszek Renz, synowiec właściciela cyrku tegoż nazwiska, młody jeszcze człowiek, popadł w obłąkanie w Medyolanie i sprowadzony został do zakładu obłąkanych w Berlinie, gdzie lekarze uznali, że chroroba jego umysłowa jest jeszcze do wyleczenia.

— **Chorągiew kościelną** z roku 1482 znaleziono w zeszłym tygodniu przypadkowo na strychu kościoła rumuńskiego (grecko-wschodniego) w miejscowości komitatu temeszwarskiego Roman Szt. Mihaly. Napisy na chorągwi po jednej stronie są słowiańskie, po drugiej wołoskie. Te ostatnie należą do najdawniejszych zabytków piśmiennictwa rumuńskiego, a co największej godnem jest w nich uwagi, nie są wypisane cyryliką, ale literami łacińskiemi.

(*r*) **Nowy jedwabnik.** Jeden z członków Towarzystwa aklimatyzacyjnego w Paryżu odkrył na brzegach Afryki pewien rodzaj pająka, który snuje jedwab koloru żółtego, mocny, nieskończonej prawie długości nitek, słowem wyrównywający w zupełności produktowi jedwabników. Ponieważ te tak użyteczne owady skutkiem nieznanych dotąd szerzących się między niemi chorób każą się obawiać, jeżeli nie zupełnego ich wygubienia to przynajmniej utrudnienia w hodowaniu dostatecznej ich liczby dla potrzeb przemysłu jedwabnego, przeto wprowadzenie tego pająka, którego aklimatyzacya w Europie zdaje się nie przedstawiać trudności, będzie wielkiem dobrodziejstwem dla fabryk jedwabiu i wyrabianych z niego tkanin. Kto wie, czy i w innych okolicach Europy ta nowa prządka nie dałaby się przyswoić.

(*r*) **Ludność kolei żelaznych** we Francyi, to jest służby wyższej i niższej zarabiającej na swoje i swoich rodzin utrzymanie przy ruchu kolejowym, wynosi 182.983 głów, według wykazu sprawdzonego urzędownie przez ministerstwo robót publicznych. W cyfrze tej figuruje 67.579 byłych wojskowych i liczba ta stosunkowo dość znaczna usprawiedliwia się tem, że towarzystwa kolejowe szukają w swoich urzędnikach i oficyalistach przedewszystkiem zalet karności i ścisłości w wykonywaniu służby. Kobiety w ogólnej liczbie służby kolejowej przedstawiają cyfrę 13.554 i są głównie używane w biurach sprzedaży biletów.

(*r*) **Wiadomość dla smakoszów.** Sprowadzono do Paryża z Ameryki żaby jadalne, dwa razy większe od tych, które skrzeczą w europejskich wodach. Te nowo przybyłe zwierzęta przeznaczone są do polepszenia rasy francuskiej, której udka przedają się w paryskiej centralnej targowicy tuzinami na drewnianych rożenkach. Dzięki aklimatyzacyi rasy amerykańskiej, udka te, które dziś nie przechodzą wielkości wróblich, dojdą do niepraktykowanej dotąd wielkości i nieznawcom będą mogły być podawane jako udka kurcząt. Dobrego apetytu!

Nad Renem.

II.

Ciągłe spotykanie się w Niemczech z sztywnym i agoranckim militaryzmem nie należy do przyjemności w podróży, nigdzie mi jednak pikielhauba tak nie dokuczyła jak w Koblencyi, która, jak wiadomo, należy do pierwszorzędnych fortec niemieckiego państwa. Gdzie się obrócisz, wszędzie mundury i fortyfikacye. Nad Renem panuje ogromny Ehrenbreitstein z załogą dwudziestu kilku tysięcy ludzi, nad Koblencyą wielka cytadela, nad cytadelą okopy, w samym mieście bramy, rowy i mury. Wszystko to połączone dwoma wspaniałemi na Renie mostami, z których każdy po kilka milionów talarów kosztował — garnitur więc strategiczny nie lada! Wśród tych murów, okopów i armat zamek, rezydencya cesarzowej. Zamek także sztywny, oficyalny, niezwykłych rozmiarów dwupiętrowa kamienica, oparta o niewielki ogród. Przed zamkiem duży plac pusty, dobry do mustrowania wojska, na którym nikogo nie widać prócz wojskowych.

Cesarzowa Augusta z lat jeszcze młodocianych zachowała szczególne zamiłowanie do Koblencyi, przepędza tam od dawna prawie całe lato i zajmuje się powiększaniem i upiększaniem plantacyj nad Renem, ciągnących się z pół mili, które są jej dziełem. Szczególne to plantacye, dziwnie charakteryzujące smak ogrodników z nad Sprewy. Położenie naturalnie bardzo piękne, bo wzdłuż brzegu Renu drzewa także wspaniałe i cieniste, bo je sadzono wielkim kosztem, i nie zapomniano podlewać — ale zresztą naiwność wszędzie, jakby w ogródku małych dzieci. Tutaj fajansowy łabędź niby to pływa w małym bassenie, tam kapliczka z bluszczu, w której stoi biust jakiś gipsowy, tam znowu niebieska bania szklanna zdobi kląb pelargonij, gdzieindziej przymocowana na łańcuchu perspektywa dla amatorów patrzenia się na gwiazdy, albo waza z złotemi rybkami. Obok tych zabawek orzeł pruski na kolumnie zrywa się do lotu, zdobyte na Francuzach działa i inna broń ułożona w pomnik sławy i t. d. Taki *quodlibet* przedmiejskiego ogródka ma ozdabiać plantacye same przez się prześliczne, proszące się o to, aby ich nie ozdabiano.

Zazdrościć można prowincyom nadreńskim mnóstwa ciekawych architektonicznych zabytków. Koblencya ma romańską świątynię, kościół Kastora z czterema wieżami, przebudowany w dzisiejszej formie w XII wieku. Dla kogoś, ktoby szczegółowo studyował fazy, przez jakie przechodził styl romański, nim się z niego wyrobił gotyk, nic nie masz ciekawszego nad owe nadreńskie kościoły, nastręczające pod tym względem mnóstwo cennego materyału. Zresztą imponujący most na Mozeli z XIV wieku, z przepysznym widokiem należy do ciekawości Koblencyi, która obecnie przybrała najzupełniej cechy nowoczesnego prowincyalnego miasta i nie wiele myśli o sztuce, a dużo o handlu win. Szczęśliwe położenie u ujścia Mozeli i w pobliżu najlepszych winnic nadreńskich zrobiło ją stolicą tego nader kwitnącego handlu. Poszedłem na targowicę surowych produktów; zboża nie wiele ale interesów dużo. Wszystko się załatwia przy długich stołach restauracyj drugiego rzędu, gdzie już przygotowany papier do spisywania umów. Przy stołach mnóstwo rolników w niebieskich bluzach; humory dobre, bo jeżeli pogoda potrwa, będzie winobranie, jakiego starzy ludzie nie pamiętają, i rok 1881 będzie złotemi cyframi zapisany u wejścia do piwnic. Pomiędzy publicznością tej koblenckiej giełdy znalazł się i żydek z Tarnowa z próbkami zboża z nad Dunajca. Nie ubrany wprawdzie w długi chałat, ale dość znaczny, aby go i nad Renem poznać. Przyjeżdża on tam często z próbkami w kieszeni i nie źle podobno robi interesa.

Koblencya stała się dla mnie punktem operacyjnym do dalszych wycieczek. Korzystałem więc z pierwszego jasnego, a nie bardzo gorącego dnia, aby popłynąć dalej, do Kolonii. Ranek był prześliczny, wody Renu, które są zwykle zmącone, oczyściły się w ciemnozielony kolor staroniemieckiego puhara, wiatr roznosił po pokładzie chłodną rosę, wznoszącą się białym obłokiem z pod silnych kół parowca. Brzegi z razu mniej zajmujące, na prawym pełno kominów, węgla i czarnych od sadzy murów — to fabryki Kruppa, które na przekór przyjaciołom pokoju przygotowują ciągle narody do wojny. Dopiero na małej przestrzeni pomiędzy Remagen a Königswinter Ren znów występuje w całej swej piękności, powołuje raz jeszcze wasalów, skały zamczyska i góry przed swoje oblicza — aby się z nimi pożegnać i dalej już płynąć spokojnie, żyć trybem holenderskiego kupca.

Ostatnie słowa pożegnania można więc jeszcze z Drachenfels rzucić pięknemu Renowi. Góra to spora, do połowy pokryta winnicami, dalej lasem, a kończąca się ostremi skałami, na których spoczywają ruiny starego zamczyska. Do ruin przyczepiła się austerya, a Prusacy i tam wystawili pomnik swej wojennej chwale. Pod górą czekają grupy osiodłanych osłów i dziewczęta z wieńcami ze świeżych dębowych liści, któremi chcą uwieńczyć każdego turystę. Jedzie więc sporo grubych Niemców na osłach, nogi włócząc prawie po ziemi, z obliczem rozjaśnionem winem i głową uwieńczoną dębowym liściem. Nowożytni Rzymianie... zwycięzcy niby Kartaginy — Paryża. Czekają tam na nich różne przyjemności: nietylko gastronomiczne, nietylko piwa, wina i gazowej wody strumienie, ale nadto jakiś przedsiębiorca, znając swych rodaków, wiedząc, że albo nisko na ziemię, albo wysoko w gwiazdy patrzeć lubią, wystawił im tam teleskop. Schodzą się więc filozofi o tłustych wygolonych policzkach, w białych chustkach na szyi i zaglądają raz w ciemną otchłań kufla, drugi raz w gwiazdy i z taką namiętnością poświęcają się tej zabawie, że później ani kufla, ani firmamentu przed sobą nie widzą...

Widok z Drachenfels, jeden z najciekawszych, jakie sobie wystawić można, bo piękny co do przyrody i zajmujący pod względem kultury. Horyzont bardzo duży, opierający się z jednej strony prawie o Kolonię, z drugiej o dolinę Akry, zamyka obraz pogodny, wesoły, ożywiony wspaniałą rzeką, po której jak muchy po zwierciadle przewijają się liczne okręty. Po obydwu stronach rzeki pełzają ciągle gasienice, czy ślimaki — pociągi kolejowe, których ruch z góry wydaje się powolnym, jak ruch płazów. Nad brzegami pełno naturalnie miasteczek, fabryk, starożytnych zamków i kościołów, a naprzeciwko całe kępy will i pałacyków, bo kolonscy bogaci kupcy i przemysłowcy ukochali sobie tę okolicę i budują w niej swe letnie mieszkania.

Zaglądnawszy także w teleskop i znalazłszy, że ziemia ładniejsza aniżeli niebo, zeszliśmy na dół i popłynęli kilka stacyj zwykłą łodzią, aby trafić w Bonn na pospieszny pociąg, który nas przewieźć miał do Kolonii. Jak powiedzieliśmy, brzegi Renu poniżej Bonn nic nie przedstawiają już ciekawego; dużo pszenicy dojrzewało na równinach i nic więcej.

Wreszcie godzina pierwsza; mamy przed sobą najpotężniejsze dzieło gotyckiej architektury, bijące w oczy swą wielką masą, rozdzielające horyzont swym ogromem. Nie widać Kolonii, tylko — katedrę.

Nieszczęsna godzina pierwsza, która w obliczu ósmego czy dziewiątego cudu świata stawia nam, jakby prozaiczne szyderstwo, to proste pytanie: obiad, czy katedra? U Niemców *table d'hôte* o pierwszej, później trudno się pożywić. Śmiejcie się poeci — poszedłem na obiad, katedra wieczna, a obiad znikomy. Powróciwszy dopiero z weselszą miną mogłem się tem swobodniej rozkoszować tem dziełem, po którem jak po nowej części świata możesz okiem długie odbywać podróże, a zawsze coś nowego odkryjesz. Jest to bezsprzecznie ostatnie słowo, które wypowiedział gotyk, wielki epilog wielkiego kierunku umysłów. Nie masz motywu, nie masz łuku lub kapitelu we wszystkich gotyckich budowlach świata, któregoby się nie znalazło w tej kolońskiej świątyni, ale jest innych motywów wiele — którychbyś gdzieindziej szukał na próżno. Osobliwie dwie frontowe wieże imponują swoją wielkością, swemi olbrzymiemi proporcyami; jest trzecia prowizoryczna, w środku nawy, pozostała dotąd z czasów, kiedy dwie główne nie były ukończone, ale ją wkrótce zdejmą, jako niepotrzebną, przez co cały gmach zyska na prostocie rysunku. Katedra, jak wiadomo, stoi już na wolnem miejscu, ale plac ten się rozszerzy, najbliższe domy i hotele przeznaczone już na zagładę, ekspropryacyjne fundusze rosną. Nie powiem, aby wrażenie, jakiego się wewnątrz świątyni doznaje, odpowiadało potędze wrażenia, jakie katedra sprawia na zewnątrz. Nawa stosunkowo zdaje się za krótka, wzrok nie znajduje tej harmonijnej, dalekiej perspektywy, jaka, nie mówiąc już o innych wielkich kościołach, tak poważnie uderza w tumie medyolańskim.

Jest pomiędzy Niemcami spór od dawna, którego naturalnie nikt nie rozstrzygnie, które okna katedry piękniejsze, czy pozostałe z początku XVI wieku, czy te, które daro-

wał król Ludwik Bawarski, w roku 1848. Z wielkim respektem dla czasów odrodzenia przecież musielibyśmy głosować za oknami króla bawarskiego, które rzeczywiście należą do rzeczy najbardziej skończonych, jakie wydało nowoczesne malarstwo na szkle. Do presbiterium wchodzi się za biletami, za które zarząd kościoła dość drogo każe sobie płacić, ale za nie pozwala oglądać także skarbiec, a w nim i ową sławną skrzynkę, którą cesarz Fryderyk I. darował arcybiskupowi kolońskiemu, po zajęciu Medyolanu w roku 1162. W skrzynce mają być złożone relikwie trzech biblijnych królów.

Do najciekawszych rzeczy w katedrze należy tak zwany *Dombild* z początku XV wieku, tryptyk przedstawiający na głównym obrazie Matkę Boską z dziecięciem Chrystusem, któremu trzej królowie hołd składają, na bocznych zaś św. Urszulę i św. Gedeona w otoczeniu. Niewiadomo z pewnością, kto obraz malował; powiadają, że mistrz Szczepan Lochner; mniejsza jednak o to, obraz bowiem charakteryzuje sam siebie, i jest jednem z najwybitniejszych dzieł dawnego niemieckiego malarstwa, z owemi typami kobiet o białych twarzach, o nikłych jasnych włosach, wysokich gładkich czołach, o oczach niebieskich, nad któremi brew zaledwie lekko jest naznaczoną. Ten typ kobiet, który przeważa na obrazach Holbeina i Dürera, zawsze mnie uderzał, uważałem go cokolwiek za typ wytworzony w wyobraźni malarzy, typ idealnego kierunku gotyku. Tymczasem w Kolonii i w okolicach spotyka go się do dzisiaj: kobiety o przejrzystej cerze, bez brwi, takie jasne, że się w mgłę prawie rozpływają, istne ideały dla religijnych malarzy XV wieku. Kobiety te przeżyły swoją epokę, dzisiaj nie znajdą swego Holbeina!

Katedra tak przyćmiła wszzstko, co się w Kolonii znajduje, że się mało mówi i pisze o innych jej kościołach, a są tam kościoły nadzwyczajnie ciekawe pod względem historyi sztuki, i mnóstwo w nich pięknych zabytków. Można w nich odnaleźć cały rozwój nadreńskiej architektury, a podobnie jak np. we Florencyi kościół St. Miniato jajako ideał romańskiej architektury we Włoszech wycisnął swoje piętno na wszystkich dziełach budownictwa, które później nad Arnem powstały, tak samo taki św. Marcin albo św. Gedeon w Kolonii mniej lub więcej wpłynęły na wszystko, co się nad Renem budowało. Świątyń tych dużo, jedna ciekawsza od drugiej, sięgają aż XI wieku. Taki np. kościół św. Marcina, z zewnątrz najczystszy typ romańskiego kościoła, jaki mi się kiedykolwiek widzieć zdarzyło, albo św. Gereon, który swą ornamentyką i *loggiami* dziwnie przypomina czasy, w których wenecki kościół św. Marka powstawał, albo kościół św. Urszuli, z kaplicą wyłożoną czaszkami 11.000 męczenic oprawnemi w srebro, przenoszący nas myślą do Rzymu, do owych kaplic, w których nawet świece woskowe jarzą się w piszczelach męczenników. Możnaby nad temi kościołami robić długie studya, studya pod pewnym względem ciekawsze aniżeli nad katedrą, która już nic nowego nie doda do historyi sztuki.

Dziwna rzecz jednak, jak Kolonia, która tak świetne i wybitne piętno nosiła w rozwoju architektury w Niemczech, zatarła prawie zupełnie w ulicach, w prywatnych domach, ten swój historyczny charakter, utrzymujący się jeszcze dobrze w Norymbergii. Tłómaczy się to, o ile mi się zdaje, zamożnością kolońskich kupców i fabrykantów, którym dochody zanadto płynęły obficie, aby się nie mieli kusić o modernizowanie swych kamienic. Dopiero w najnowszych znów czasach, pod wpływem kierunku w Niemczech, który każe wracać do epoki odrodzenia, powstają domy jak np. gmach towarzystwa muzycznego, chwytające się całą siłą przeszłości, której naturalnie dorównać nie zdołają.

K. Ch.

OSTATNIA POCZTA

Dzienniki wiedeńskie przepełnione są licznemi doniesieniami z najrozmaitszych stron monarchii i wielu miast zagranicy o obchodzeniu w sposób uroczysty dnia urodzin Najj. Pana.

Niezwykle świątecznie dzień ten obchodzono w miejscu chwilowego pobytu Najj. Państwa, w Ischl. O godzinie 9 z rana przyjmował Najj. Pan życzenia obecnych tamże członków rodziny cesarskiej, dalej W. Książąt Sergiusza i Pawła, którzy na wyraźne zaproszenie Monarchy zatrzymali się jeszcze dzień jeden w Ischl, a wreszcie ks. Milana. Najdost. Cesarzewicz wraz z swoją małżonką złożyli przed wszystkimi życzenia, przyczem Arcyksiężna Stefania doręczyła Najj. Panu pyszny bukiet.

O godzinie 10 celebrował przybyły umyślnie z Lincu biskup w kościele parafialnym uroczystą sumę, na której byli obecni Najd. Cesarzewicz, ks. Leopold Bawarski, przebywający w Ischl arcyksiążęta, książęta zagraniczni, minister Haymerle, urzędnicy dworscy, liczni reprezentanci arystokracyi, przedstawiciele władz i t. d. Po nabożeństwie odbyło się na placu Franciszka Karola uroczyste odsłonięcie zbudowanej ku pamięci rodziców Naj. Pana studni monumentalnej. Już na kilka godzin przed rozpoczęciem uroczystości zaległy plac cały i przytykające do niego ulice tłumy publiczności miejscowej i ludu okolicznego tak, że żandarmerya z trudnością tylko mogła utrzymać wolny szpaler dla powozów dworskich. Entuzyastyczne okrzyki zapowiedziały z uderzeniem godziny 12 przybycie dworu. W pierwszym powozie jechała Naj. Pani wraz z Najd. Arcyksiężną Stefanią, w drugim Naj. Pan z arcyksiężną Gizellą, dalej Najd. Cesarzewicz z ks. Leopoldem Bawarskim, w następnych powozach Arcyksiążęta. Dostojni goście wysiadłszy z powozów udali się do przygotowanego obok studni namiotu, a po kilku minutach, gdy ucichły okrzyki, przystąpił do Naj. Pana burmistrz Koch, i miał mowę, w której podniósł między innemi, że mieszkańcy Ischlu święcą dzisiaj wraz z wszystkiemi ludami monarchii rocznicę urodzin swego Najmiłościwszego Cesarza, i że święto to nabiera dla Ischlu skutkiem odsłonięcia studni monumentalnej podwójnego znaczenia. Mowca poświęcił w dalszym toku swego przemówienia gorące słowa pamięci rodziców cesarskich i ich niezwykle dobroczynnej działalności, i zakończył w ten sposób: „Czem byli Rodzice Waszej Ces. Król. Mości dla Ischl, trudno wyrazić słowami. Mogę jednakże zapewnić, że pamięć wspaniałomyślnych dobroczyńców zapisała się złotemi głoskami w sercach całej ludności, i że zachowaną będzie święcie w sercach późniejszych pokoleń. Tak tedy oddaję pomnik ten publiczności, i ślubuję że przywiązanie nasze i wierność nasza dla Domu Cesarskiego pozostaną tak samo niespożyte jak ten pomnik zbudowany z kruszczu i kamienia.“ Po przemowie burmistrza spadła na dany znak zasłona a oczom zgromadzonych przedstawił się wspaniały pomnik w całej swej okazałości. Strzały moździerzowe, dźwięk hymnu ludowego i przeciągłe okrzyki podniosły uroczystą chwilę odsłonięcia studni monumentalnej. Po uciszeniu się zwrócił się Naj. Pan do burmistrza i odezwał się w te słowa do niego: „Dziękuję Panu i ludności Ischlu za okazanie tak nadzwyczajnie patryotycznego ducha i wyrażam najzupełniejsze Moje zadowolenie.“

Następnie podał burmistrz na srebrnej tacy Najj. Państwu i członkom Domu cesarskiego kubki z wodą zaczerpnięte z wodotrysku, a Najj. Państwo, pokosztowawszy jej, kazali sobie przedstawić członków komitetu budowniczego, którym wyrazili zupełne uznanie.

Po skończonej uroczystości udał się dwór do willi cesarskiej, gdzie o godzinie 4 był obiad familijny a zarazem obiad marszałkowski. Na pierwszy otrzymali zaproszenie członkowie rodziny cesarskiej, wielcy książęta rossyjscy, książę Kumberlandzki z małżonką i księstwo serbscy, do stołu zaś marszałkowskiego zaproszono osoby świty, różnych dygnitarzy, barona Haymerle, biskupa Ridigera, ogółem 64 osób.

Cesarz niemiecki dał w dniu urodzin Najj. Pana wielki obiad, w którym wzięło udział kilkadziesiąt zaproszonych, między innymi członkowie domu panującego. — W Bukareszcie urządzono w tym dniu uroczyste nabożeństwo, na którem byli obecni minister Rosetti, reprezentant dworu i liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Niemniej świątecznie obchodzono dzień ten w Belgradzie. Na nabożeństwie odprawionem w kaplicy austro-węgierskiego poselstwa widziano prócz członków kolonii austro-węgierskiej także reprezentantów rządu serbskiego i samego księcia. Po uroczystości kościelnej składali na ręce przedstawiciela monarchii wyżwspomnieni reprezentanci i poseł serbski na dworze wiedeńskim, przybywający właśnie w Belgradzie, życzenia dla Monarchy austryackiego. Niebawem potem przybyła deputacya zamieszkałych w stolicy serbskiej poddanych Austro-Węgier, aby zapewnić o swej lojalności dla Najj. Pana.

Puszczona w obieg przez włoskie dzienniki wiadomość, jakoby król Humbert zamierzał rzeczywiście złożyć wizytę monarchom Austro-Węgier i Niemiec, nie została dotychczas stwierdzoną w sposób zupełnie wiarogodny; mimo to zdaniem *Fremdenblattu* są pewne oznaki, że w decydujących kołach rzymskich noszą się na seryo z projektem podróży króla do Austryi i Niemiec. Charakterystycznemi są zdania jakie objawiły pod tym względem w ostatnich czasach dzienniki, utrzymujące stosunki z ministerstwem. I tak *Diritto* nie zajął dotychczas wobec licznych komentarzy, jakie pojawiają się od miesiąca w dziennikach wychodzących po tej i po tamtej stronie Alp z powodu domniemywanego spotkania monarchów Austryi i Włoch, wybitnego stanowiska, lecz ograniczył się na zamieszczaniu referatów o tym ruchu, niemniej własnych korespondencyj i telegramów. Obecnie dziennik ten jednakże wychodzi z dotychczasowej rezerwy i pisze: „Nie możemy wydać sądu, o ile dokładną jest informacya, jaką odbiera jeden z dzienników w depeszy z Wiednia, a która oznacza już termin podróży króla naszego do stolicy austryackiej. Mimo że wiadomo nam aż nadto dobrze, jak doskonałemi są stosunki między obudwoma rządami i obudwoma dworami, i pomimo że my właśnie powitalibyśmy z najżywszem zadowoleniem dyspozycye do podróży wiedeńskiej, to przecie zdaje nam się, że reporter wzmiankowanego dziennika byłby działał przezorniej, gdyby był nam dalej posunął termin spotkania, tym bowiem sposobem uniknąłby co najmniej niebezpieczeństwa narażenia się na zarzut niezbyt wiarogodnego proroka“.

„Oświadczenie organu ministeryalnego jest potwierdzeniem poniekąd — pisze dalej *Fremdenblatt* — przytoczonego przez nas wczoraj doniesienia dobrze zazwyczaj poinformowanego w sprawach dworskich *Fanfulli*. Z tem też zgadza się także wiadomość, jaką dzisiaj odbieramy z Rzymu, a wedle której „wzięcie pod rozwagę podróży króla włoskiego do Wiednia nie ogranicza się li na kołach publicystycznych“. Więcej mówić w tej sprawie, byłoby chwilowo nie na czasie. Wiadomość tę zapisujemy bez żadnych z naszej strony komentarzy. Włoscy mężowie stanu, którzy w kwestyi tak delikatnej będą musieli liczyć się z różnemi trudnościami, potrafią niezawodnie rozwiązać ją w sposób najodpowiedniejszy dla ich kraju.“

Według doniesień z Warszawy do dzienników wiedeńskich zapowiedziane zniesienie okręgów wojennych w Rossyi i podział wojsk na cztery armie mają nastąpić już w końcu bieżącego miesiąca. Jednocześnie w rossyjskiem ministerstwie wojny zajmują się kwestyą przedłużenia czasu służby wojskowej, ponieważ obecna czteroletnia służba nie wykształca dostatecznej liczby uzdolnionych podoficerów. Czas służby ma zatem zostać przedłużony do lat 5, ale zarazem zostanie umożebnioną na szerszą skalę jednoroczna służba ochotnicza. Płace oficerów, a właściwie tak zwane dodatki stołowe, mają być znacznie podwyższone.

Według korespondencyi petersburgskiej *W. Allg. Ztg.*, demisya hr. Adlerberga, marszałka dworu, ma nastąpić na własne jego żądanie, ponieważ nie zawiadomiono go o podróży cara i nie pozwolono mu wziąć w niej udziału.

Z Kijowa donoszą, że z powodu ponownych napaści na żydów w różnych miejscach przedsięwzięto tam wojskowe środki ostrożności.

Ruch przedwyborczy w Paryżu zbliża się ku końcowi, ponieważ jutro przypadają wybory. Wybór najbliższego przyjaciela Gambetty Spullera w trzecim okręgu paryskim jest dotychczas bardzo wątpliwy. Na licznych zgromadzeniach przedwyborczych ogłoszony został kandydatem jego przeciwnik, członek paryzkiej rady municypalnej Darlot. Flocquetowi, przyjacielowi Gambetty, nie dozwolono przyjść do głosu na jednem ze zgromadzeń przedwyborczych, w podobny sposób jak Gambecie. Minister Constans powrócił do Paryża z Tuluzy. Wybór jego jest również wątpliwy.

Moniteur krytykuje mowę Gambetty, gani wzmiankę o prowincyach straconych podczas wojny francusko-pruskiej, a wyrażoną przez mowcę nadzieję odzyskania tych prowincyj w drodze pokojowej nazywa bardziej niż naiwną. W ogólności dziennik ten zarzuca Gambecie, że zbyt sangwinicznie przywiązuje wiarę do przymierzy domniemanych lub możebnych.

Z Tunisu donoszą do *Presse*, że wieść o bliskim wymarszu wojsk francuskich do Keruanu budzi obawy, z powodu niedostatecznych sił oddziału, który ma być tam wyprawionym.

Z pomiędzy zbiegłych galerników w Golecie, według tegoż telegramu *Presse*, dopiero 10 ujęto.

W dniu 16 b. m. krążyła w Tunisie wieść, dosyć nieprawdopodobna, że w Gabesie Beduini napadli na obóz francuski i zabili 500 Francuzów, sami zaś stracili tylko 9 ludzi.

Zamknięcie parlamentu angielskiego ma nastąpić wkrótce, przedtem jednakże Izby załatwią jeszcze kilka nagłych spraw, a między innemi budżet indyjski.

O ruchu wyborczym w Hiszpanii donoszą, że na 421 kolegiów wyborczych zwycięstwo gabinetu Sagasty jest zapewnione w 300 miejscach. W 50 okręgach przejdą zapewne kandydaci konserwatywno-klerykalni, w 12 karliści, w 10 umiarkowani republikanie, zostający pod przewodnictwem Castellara, w 5 intransygenci, kierowani przez Zorillę.

Wybory portugalskie, według ostatnich wiadomości z Lizbony, wypadną zapewne w stolicy, w Oporto i w innych większych miastach na korzyść republikanów. Konserwatyści pod przewodnictwem Fontesa i br. Valbon czynią także wielkie wysiłki, celem przeprowadzenia swych kandydatów. Położenie gabinetu Sampajo wpośród dwóch stronnictw, które mu są przeciwne, jest bardzo trudnem.

Wiadomo, że komisya mięszana, mająca wypracować regulamin dla służby ratunkowej na wybrzeżach tureckich morza Czarnego, zaprzestała dalszych posiedzeń z powodu różnicy zdań między komisarzami europejskimi i tureckimi. Obecnie, jak donoszą z Konstantynopola do *Pol. Corr.*, na wniosek posła angielskiego lorda Dufferina, reprezentanci mocarstw mają przesłać do Porty notę, wzywającą rząd turecki, ażeby dał swoim komisarzom nowe instrukcye, umożebniające dalszą pracę komisyi.

Porta powierzyła reorganizacyę intendantury wojskowej tureckiej pruskiemu kapitanowi br. Schillingowi.

Parowiec *Izzedin* przybył do Dżeddah ze skazanymi w procesie o zamordowanie sułtana i oddał ich *walemu* Hedżasu dla dalszego odtransportowania do Taifu. Adjutant sułtana, znajdujący się na pokładzie parowca, udał się do Mekki, aby wręczyć wielkiemu szeryfowi własnoręczny rozkaz sułtański i 30.000 fr. na utrzymanie skazanych. Proces przeciw byłemu szeikowi-ul-islam Chairulla-effendemu został zaniechany.

W południowem Maroku wybuchło powstanie przeciw sułtanowi Sidi-Muley-Hassanowi. Powstańcy są w związku z Bu-Amemą.

Wojna w Ameryce południowej nie skończyła się jeszcze. Zgromadzenie narodowe republiki boliwijskiej, według telegramu z dnia 26 z. m., postanowiło prowadzić wojnę z Chilijczykami. Niektórzy redaktorowie, przemawiający za pokojem, zostali aresztowani. Partyzanci peruwiańscy pobili oddział wojsk chilijskich pod Jauza i odebrali część daniny, którą Peru opłaca na utrzymanie chilijskiej armii okupacyjnej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 sierpnia. Zapewniają, że Porta wyszle do mocarstw notę okólną w przedmiocie ustanowienia udziału Grecyi, Bułgaryi, Serbii, Rumunii i Czarnogóry w długu państwa tureckiego.

Wiedeń, 19 sierpnia. *Pol. Corr.* otrzymuje z Aten wiadomość, że jutro armia grecka podzielona na pięć kolumn wyruszy w celu dalszej okupacyi odstąpionego przez Turcyę terytoryum.

Praga, 19 sierpnia. W lokalnościach Delnickiej Besedy, tudzież w mieszkaniu siedmiu znanych socjalnych demokratów odbyła się dzisiaj policyjna rewizya domowa, przyczem zabrano prasę i wiele książek.

Berlin, 19 sierpnia. *Germania* ogłasza pismo księcia Solm, który oświadcza, że nie jest autorem artykułów „Do Kanossy“ zamieszczonych w *Augsb. All. Ztg.*

Petersburg, 19go sierpnia. Na wczorajszym obiedzie w Peterhofie z rozkazu cara wystąpili wszyscy zaproszeni w austryackich wstęgach orderowych. Car Aleksander miał wstęgę orderu św. Szczepana, naprzeciw cara siedziała jego małżonka, mając po prawej stronie posła francuskiego a po lewej austro-węgierskiego. Pierwszy toast wzniesiony został przez cara na cześć Najj. Cesarza Franciszka Józefa, przyczem car trącił o kielich posła austro-węgierskiego i zwrócił się także do austro-węgierskich pełnomocników wojskowych Uexculla i Klepscha.

Genua, 19 sierpnia. W procesie przeciwko pięciu oskarżonym z powo-

du zgromadzenia ludowego przeciw ustawie gwarancyjnej odbytego w niedzielę, dwaj zostali skazani na areszt sześciotygodniowy, dwóch uwolniono, a przeciw jednemu odstąpiono od oskarżenia.

Paryż, 20 sierpnia. Gambetta w manifeście wydanym do wyborców dwudziestego okręgu paryskiego mówi, że pragnie tylko od nich otrzymać mandat do ciała prawodawczego, ażeby bronić polityki postępu i przywrócenia sprawiedliwości. W końcu powiada: „Zawsze iść naprzód bez zachwiania władzy, nigdy nie cofać się, jest waszem i mojem hasłem. Wytrwamy przy niem w interesie republiki i ojczyzny.“

Petersburg, 20 sierpnia. Wczoraj odbyła się wymiana ratyfikacyi traktatu rossyjsko-chińskiego w przedmiocie Kuldży.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 sierpnia 1881, godzina 2 m. 25. Losy kredytowe 182·—. Węg. akcye kredyt. 352·50. Akcye anglo-austr. 163·—, Akcye banku Union 152·25, Akcye kolei Karola Ludwika 330·75, Akcye kolei północnej 232·50, Akcye kolei południowej 149·25, Akcye kolei Alföld. 178·—, Akcye kolei Elżbiety 214·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 185·75. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 171·25, Wiedeńskie losy 135·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 97·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·50, Losy regulacyi Cissy 115·40, Losy tureckie 27·—, Węgierska renta 117·90, Akcye banku związkowego 141·, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·25½, Węgierskie losy 125·25, Marka niemiecka —·—. Usposobienie słabe.

Wiedeń, 19 sierpnia 1881, godz. 4 min. 40, Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 20 sierpnia 1881, godzina 10 m. 45, Akcye kredytowe 361·50, Anglo-Austr. 162·40, Akcye banku Union 151·70, Kolej Karola Lud. 331·25, Południowa 146·50 Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny — —, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·34—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 19 sierpnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 13.—do 13·25 zł., żyto 9·50 do 9·70 zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 37·50 do 37·75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 13·10 do 13·15 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) 13·50 do —.— zł. — Berlin: Pszenica żółta (na lipiec). 229·— m., żyto —·— m., spirytus 5·80 m., olej rzepakowy 57·20 m., — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 71·— fr., olej rzepakowy 82·50 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus —·—, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 0 sierpnia 1881 o godzinie 7 rano.

Barometr 736.07mm Psychrometr suchy + 13.2°C. Psychrometr wilgotny + 12°C Prężność pary 9.7mm. Wilgoć 87%. Zachmurzenie 0. Wiatr SW1 Ozon 7.

Temperatura powietrza + 10.5°R

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 760.97mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 20 sierpnia 1881.

Hotel George'a.

Pp M Rodakowski ze Stanisławowa. K. Zwolski z Bryńca F. Jankowski z Rosochowadźca. H Gössl z Pragi A Greiffenhagen z Quedlinburga G. Kahn z Moguncyi

Hotel Langa.

Pp. R A Roscher z Warnsdorf K Kozlik z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp. K. Gutkowski z Dąbrowicy Ksiądz T. Barewicz z Sambora A Kiernik z Buska

Hotel Angielski.

P. F Suchodolski z Tomaszowic

Hotel Krakowski.

Pp Dr J. Jachno ze Stanisławowa Z Kleczkowski z Krakowa. S. Bystrzyński z Krakowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp K hr. Badeni do Krakowa E. Narajowski do Kruhowa. S. Lewin do Stanisk S Choroszewski na Wołyń Mikocki do Gródka.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min 5 rano i o 8 godz. wieczór.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min 36 po południu (pociąg mięszany);

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz 4 min 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny): o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany) o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg m.);

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz. 10 min 11 w nocy (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 19 sierpnia 1881.

	płacą	żądają
1. Akcye za sztukę		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	330 25	333 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	184 75	187 75
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	310 —	314 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	256 —	260
2. Listy zast. za 100 zł		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101 90	102 90
" " " 4 pr. w. a.	96 40	97 40
" " " 5 pr. okresowe	101 90	102 90
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102 90	103 90
" " " 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	102 75	103 75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	103 75	106 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	93	94
4. Obligi za 100 złr.		
indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101 75	102 75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	102 50	103 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	103 —	104 —
5. Losy miasta Krakowa	19 50	21 50
" " Stanisławowa	24 —	26
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 48	5 58
Dukat cesarski	5 49	5 59
Napoleondor	9 30	9 40
Półimperyał	9 54	9 64
Rubel rossyjski srebrny	1 50	1 60
" " papierowy	1 24½	1 26½
100 marek niemieckich	57 —	57 75
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 —

(Kolumny: bez kupona / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 17 sierpnia 1881

1. Dług państwa:	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	77.65	77.80
luty-sierpień	77.65	77 80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	78 65	78.80
kwiecień-październik	78 65	78 80
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	124.50	125.—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	132.—	132.25
" " 1860 po 100 zł. 5 pr	133 5	134 25
" " 1864 po 100 zł.	176 50	177. —
" " 1864 po 50 zł.	174 —	175 —
Renty Com. po 42 lir. austr.	30 —	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 pr.	144 10	144.60
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1852 5 pr.	101 25	101.50
Renta papierowa 5% z. r. 1881	95.65	95.80
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	94 15	94.35
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	106.50
Bukowiny	100.—	101 —
Galicyi	102 10	102 60
Niższej Austryi	105.50	106.50
Siedmiogrodu	98.75	99.50
Węgier	99.—	99.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	160.20	160.40
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	365.30	365.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	845 —	850. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	836 —	838 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	93 50	94 50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m. k.	631 —	633 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. "	212.50	213.—
Kol. Preszow-Tarn. (w.e.) a 200 zł.	—.—	—.—
P[illegible]	2333 —	2338 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	331 25	331 50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	186.—	186 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk	370 50	371.
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	145 25	145.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170 —	170.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr	101.50	101.75
" " " " premiowe po 3%	104.50	105. —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	103.—	104.50
" " " " w 20 l. 7 pr.	106.50	107.—
" " " " w 36 l. 5½ pr.	99.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	96.30	96.80
" " " " po 5 proct	102 25	102 75
" " " " po 5 proct w 37 latach zwrotne	102.25	102 75
Gal. banku hip. po 6 proc.	103 30	103.60
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	105 —	106. —
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101 65	101.85
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	100. —	100.50
" Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	103.25	103 75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.70	95.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94 50	95.
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.—	—.—
" " po 100 zł. w. a.	101.75	102.25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.90	100.20
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	96.50	97.—
z r. 1867	100.25	101 —
z r. 1868	98.50	99.—
z r. 1872	96.50	97.—
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 prc. w sr.	94 60	95.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	182 25	182.75
Clarego po 40 zł. m. k.	40.50	41 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	111.50	112.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	—.—
Losy miasta Krakowa	20.25	20 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23 50	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	41.50	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	41.50	42.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	19 25	19.75
Salma po 40 zł. m. k.	51.25	51.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	47 25	47.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	25.40	25.70
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.25	129.—
" " po 50 zł. w. a.	65.50	.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30 50	31 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	41.75	42.—
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. r.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.50	117.60
Paryż za 100 fr.	46.47.50	46.52.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 55.—	5.57.—
" pełnej wagi	5.57.—	5 59.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9 35.—	9.35.50
Rossyjski imperyał	9.58.—	9 60 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 19 sierpnia 1881.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	60
" " " w srebrze	78	60
Renta w złocie	94	20
Losy pożyczki z roku 1860	131	75
Akcye banku austro-węgierskiego	836	—
" " kredytowego	363	—
Londyn	117	60
Srebro	—	—
Napoleondor	9	34
Dukat cesarski men	5	55
100 marek niemieckich	57	30

Dziennik Urzędowy.

(5851 3—3) **Edikt.**

Zl. 9053. Das k. k. städt deleg. Bezirks-Gericht Sec II in Lemberg setzt in Kenntniß den dem Leben und Wohnorte nach unbekanten Selig Jäger recte Jägerwann, das Behufs Zustellung der für den oberwähnten Unbekannten bestimmten hg Bescheide vom 25 September 1880 Zl 12256 und vom 31 März 1881 Zl. 370 in Sachen des Simche Hersch Korkis und Marcus Herz Bardach gegen Johann Cersé pto 179 fl 84 kr öW sNG der Hr. Ad. Dr Sokal mit Substituirung des Hr Advk Dr. Bodek zum Curator bestellt, und zugleich der vom Leben und Wohnorte unbekanute Selig Jäger recte Jägermann in Kenntniß gesetzt wird.

Lemberg 17 Juli 1881.

(5861 3—3) **Edikt.**

Zl 15929. Von Seiten des k k Bezirksgerichtes in Drohobycz wird bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Forderung des Herrn Chajes pto 133 fl öW. die executive Feilbiethung der laut Dom Tom. I pag 387 n. 8 haer den Schuldnern Josef und Anna Podstawek gehörigen halben Rute Feldes sub CN. 78 Zawieźna in Drohobycz am 24 August und 26 September 1881 jedesmal um 9 Uhr Vormittags hiergerichts abgehalten werden wird

Diese Realität wird in den obigen zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth veräußert werden

Als Ausrufspreis gilt der Schätzungswerth pr. 250 fl

Vadium beträgt 25 fl.

Der Tabularextrakt und die näheren Bedingungen können in der hg Registratur eingesehen werden.

(5863 3—3 **Edikt.**

Zl 2760. Vom k. k Bezirksgerichte in Krakowiec wird kundgemacht, daß zur Einbringung der Schuldforderung des Abraham Majus im Betrage von 12 fl. 25 kr. sNG. das sub Nr. 102 in Lubienie gelegene dem Peter Krowicki gehörige Grundstück im Wege öffentlicher Versteigerung an drei hierzu bestimmten Terminen am 9ten September, 10ten Oktober und 9 November 1881 um zwar an den zwei ersten Terminen nur über oder um den Schätzungspreis, am dritten Termine auch unter dem Schätzungspreise veräußert werden wird.

Ausrufungspreis 40 fl.

Vadium 4 fl. öW.

Der Schätzungsakt und die Lizitationsbedingnissen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Krakowiec am 30 Juni 1881.

(5810 3—3) **Edykt.**

L. 3263 C k. sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do powszechnej wiadomości, iż Wojciech Stróżek, włościanin z Morszowic, uchwałą c. k sądu krajowego w Krakowie z dnia 9 lipca 1881 do l 16466, za marnotrawcę uznanym i temuż Maciej Gądek z Morszowic za kuratora przydanym został.

Niepołomice d. 8 sierpnia 1881.

(5906 1—3) **Edikt.**

3l 17686. Vom k. k. Landesgerichte in Krakau wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung der k. k. p. ö. österr. Hypothekenbank in Wien im Betrage von 12000 fl ſNG die exekutive Feilbiethung des auf 24000 fl. bewertheten den Gegnern nämlich dem Leib Offen und Isaak Naftali Offen beziehungsweise der Nachlaßmasse des Letzteren gleichtheilig gehörigen in Krakau sub Nr 479 Stadth. 1 (47 und 48 Gem 1) gelegenen, beim Krakauer Hypothekenamte im Hauptbuche Anhang zum Ausweise der Gemeinde I vol. nov. 6 pag 540 n 14 und 15 haer. vorkommenden Realität in 3 Terminen, nämlich am 25 October, am 24 November und am 20 Dezember 1881, jedesmal um 10 Uhr Vormittags bei dem hiesigen Landesgerichte unier nachstehenden Bedingungen abgehalten werden wird.

1 Diese Realität wird um den Betrag von 24000 fl. öW. ausgerufen, und weder bei dem ersten noch bei dem zweiten, wohl aber bei dem dritten Termine auch unter demselben hintangegeben.

2. Die Lizitanten haben vor Beginn der Feilbiethung ein Vadium von 2400 fl. zu erlegen.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse, der Tabularextrakt und der Schätzungsbefund können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Krakau am 5 August 1881.

(5926 1—3) **Konkurs.**

L 2561. W c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie jest do obsadzenia jedna posada nadzorcy więziennego pierwszej, a jedna takaż posada drugiej klasy. Nadzorca pierwszej klasy pobiera roczną płacę 400 a nadzorca drugiej klasy 350 zł. Dalej pobiera każdy 25 procentów powyższej płacy jako dodatek aktywalny, dodatek na mieszkanie rocznie 40 zł. lub mieszkanie w koszarach, dzienną porcyę chleba i ubiór przepisany.

Nominacya nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowani odpowiedzą zupełnie powołaniu swemu.

Ubiegający się o te posady mają się przedewszystkiem wykazać certyfikatem, że podług ustawy z d 19 kwietnia 1872 (dz. u. p. XXXIX 98) prenotacyę do służby rządowej uzyskali, tudzież że posiadają dokładną znajomość języków krajowych, niemniej biegłość w manipulacyi kancelarnej i w rachunkowości, nareszcie że nie przekroczyli jeszcze normalnego wieku.

Kompetenci we Lwowie mieszkający mają świadectwem lekarzy zakładu karnego, inni zaś świadectwem lekarza w urzędowej służbie stojącego udowodnić, że do służby nadzorcy więziennego są fizycznie zdolni, nareszcie mają się wykazać, czem się obecnie trudnią.

Podania własnoręcznie pisane i do c. k. Nadprokuratoryj Państwa we Lwowie wystosowane mają być wniesione w przepisanej drodze do podpisanej Dyrekcyj najdalej do 30 września 1881.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn.

Lwów dnia 18 sierpnia 1881.

(5928 1—3) **Edykt.**

L. 33004. C. k. Sąd krajowy podaje niniejszem do wiadomości, iż wskutek prośby Dobusch Horowitz z dnia 22 lipca 1881 l. 33004 dozwoloną została celem zaspokojenia pretensyi 545 zł. w. a. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 152 ¼ i 146 ¼ Katarzyny Madejewskiej własnej; sprzedaż ta w 3 terminach się odbędzie tj. dnia 22 września 1881, dnia 25 października 1881 i dnia 23 listopada 1881 każdym razem o godzinie 10 w tutejszym sądzie w biurze Nr. 12, na których realności niżej ceny szacunkowej sprzedane nie będą.

Cenę wywołania stanowi kwota 2197 zł. 70 ct. dla obu realności; w szczególności kwota 427 zł 50 ct. dla realności l. 152 ¼ zaś 1770 zł. dla realności l. 146 ¼.

Wadyum wynosi 10 prc. wartości szacunkowej

W razie gdyby na tych 3 terminach realności za cenę szacunkową sprzedane być nie mogły ustanowiono termin do ułożenia ułatwiających warunków na dzień 24 listopada 1881 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 12.

Akt oszacowania i wyciąg tabularny warunków licytacyjnych w ts. registraturze przejrzeć lub odpisać można.

Lwów dnia 6 sierpnia 1881.

(5801 1—3) **Edykt.**

L. 18328. Cesarsko-królewski Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem pana N. Bochenka niegdyś właściciela handlu, niewiadomo gdzie istniejącego, względnie jego prawonabywców, że przeciw niemu na dniu 23 lipca 1881 do l. 18328 pp. Jan Lichański i Tadeusz Soski wnieśli pozew o orzeczenie, że zapowiedzenie kwoty 303 zł. z funduszu masy spadkowej ś. p. Piotra Bielskiego pochodzącej z mocy uchwały b. Trybunału m. Krakowa z dnia 21 kwietnia 1837 na zabezpieczenie pretensyi b. handlu N. Bochenka w kwocie 1000 zł. pol. uskutecznione z powodu przedawnienia i braku usprawiedliwienia moc prawną utraciło w załatwieniu którego uchwałą ts. z dnia 29 lipca 1881 l. 18328 zadekretowano takowy do wniesienia obrony na piśmie w dniach 90.

Gdy miejsce pobytu pozwanego N. Bochenka względnie jego prawonabywców jest niewiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. pana dra J. Retingera z zastępstwem pana adw. dra Kaufmanna kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam zgłosił się, albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla go zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 29 lipca 1881.

(5918 1—3) **Edykt.**

L. 587. Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 zł. z pn. przymusową publiczną sprzedaż przetargową realności pod Nr. 353 rep. 198 w Cieplicach ciała tabularnego niestanowiącej, w powiecie sądowym Sieniawskim w Starostwie Jarosławskiem położonej, nieobjętej masy spadkowej Michała Nagórnego własnej, na dniu 22 września i 20 października 1881 o 10tej godzinie rano li za cenę szacunkową 250 zł. lub wyżej, zaś na dniu 17 listopada 1881 i poniżej ceny szacunkowej.

Zakład wynosi 25 zł. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 30 czerwca 1881.

(5911 1—3) **Edykt.**

L 8591. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia nieznajomą z miejsca pobytu Sarę Szönweterową, iż fabryka żelaza hr. Branickiego w Suchej wniosła przeciw niej pozew wekslowy z 27 października 1880 l. 4929. o zapłacenie sumy 132 zł. 27 kr. w. a. i uzyskała nakaz zapłaty tej sumy 28 października 1880 l. 14929, który jednocze śnie ustanowionemu dla tejże pozwanej do przeprowadzenia tego sporu w osobie adw. dr. Goldhammera, z zastępstwem adw. dra. Busia kuratorowi doręczony został.

W Tarnowie dnia 7 lipca 1881. r.

(5920 1—3) **Edykt.**

L. 31801. C. k. sąd krajowy we Lwowie wprowadza na prośbę c. k. prokuratoryi skarbu de praes. 15 lipca 1881 l. 31801 postępowanie amortyzacyjne co do dwu obligacyj inderanizacyjnych, według podania c. k. prokuratoryi skarbu z depozytu c. k. sądu powiatowego w Ulanowie skradzionych, a mianowicie: obligacyi indemnizacyjnej obrębu administracyjnego Lwowskiego Nr. 28896 na 100 zł. m. k. na rzecz O. L. Horowitz opiewającej wraz z 6 kuponami z których pierwszy dnia 1 maja 1881 płatny; tudzież obligacyi indemnizacyjnej okręgu administracyjnego Krakowskiego Nr. 4399 na 500 zł. M. k. na imię Edwarda hrab. Stadnickiego opiewającej z 7 kuponami z których pierwszy dnia 1 listopada 1880 jest płatny, przeciw któremu to postępowaniu wedle oświadczenia c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych z dnia 5go maja br. l 1944 żadna przeszkoda nie zachodzi i edyktem równocześnie ogłosić się mającym wzywamy każdego ktoby rzeczone obligacye z kuponami posiadał, aby takowe a mianowicie: powyż wyszczególnione obligacye w przeciągu trzech lat od dnia płatności ostatniego kuponu licząc, wrazie zaś ich wylosowania w tym czasie, w przeciągu jednego roku 6 tygodni, i 3 dni od dnia ich płatności, kupony natomiast od tych obligacyi zapadłe, w przeciągu 1go już roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu, kupony zaś ktorych termin płatności jeszcze nie nadszedł, w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia zapłaty każdego kuponu licząc, tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie określonych powyż terminów, na ponowne żądanie c. k prokuratoryi skarbu pomienione obligacye z kuponami za amortyzowane uznane zostaną.

Lwów 6 sierpnia 1881.

(5913 1—3) **Edykt.**

L. 7748 W c. k. sądzie powiatowym w Dąbrowie odbędzie się na zaspokojenie należytości Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 225 zł. 95 ct w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę gospodarstwa gruntowego pod Nr. 111 w Mędrzechowie położonego, ciała tabularnego niestanowiącego na 1200 zł. oszacowanego, w trzech terminach a to: 12 września, 17 października, i 21 listopada r. 1881, zawsze o godzinie 10 przed południem z tem, że gospodarstwo to aż na trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedane będzie

Wadyum 120 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k sąd powiatowy.

Dąbrowa dnia 8 grudnia 1880.

(5912 1—3) **Edykt.**

L. 10863. C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Tarnowie dla niewiadomej z miejsca pobytu Wiktoryi Starklowej z powodu wytoczenia przeciwko niej przez J. O. Eustachego Ks. Sanguszkę pozwu o zapłacenie czynszu dzierżawnego w kwotach 20 zł. 30 ct. 83 zł. 30 ct. i 83 zł. 30 ct. z pn. w myśl §. 512 us. ustanawia kuratorem adw. Dra Gałeckiego z substytucyą adw. Dra Brzeskiego celem przeprowadzenia z nim rzeczonego procesu i poleca jej, by temuż kuratorowi potrzebnej pomocy do obrony udzieliła lub sobie innego obrońcę wybrała i o tem sądowi doniosła.

Tarnów dnia 10 sierpnia 1881.

(5890 1—3) **Edykt.**

L. 8644. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu wzywa na podstawie § 118. ust. hip.

1) Maryannę Brzezińską z miejsca pobytu niewiadomą, względnie z nazwiska i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców lub prawonabywców tejże, aby swe prawa do sumy pożyczkowej 100 złp. z odsetkami po 6% ze skryptu z daty Przemyśl 18 grudnia 1797 pochodzącej w stanie biernym realności lk. 167 w Przemyślu wedle Tom. II. p. 157 n. 1 on. z pierszeństwem z 19 grudnia 1797 l. 919 na rzecz Maryanny Brzezińskiej zaintabulowanej.

2) Macieja Urlito z miejsca pobytu niewiadomego, względnie tegoż z imienia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców, aby swe prawa do sumy pożyczkowej 1000 złp. z skryptu z daty Przemyśl 1 marca 1806 pochodzącej w stanie biernym realności lk. 167 w Przemyślu wedle Tom. II. p. 157 n. 3 on. z pierwszeństwem z 17 maja 1806 l. 472 na rzecz Macieja Urlita zaintabulowanej

3) Małżonków Nussim i Neche Rost z miejsca pobytu nieznanych, względnie ich również z miejsca pobytu i nazwiska niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców, aby swe prawa do intabulowanego wedle Tom. II. p. 158 n. 4 on. z pierwszeństwem z 21 listopada 1810 l. 1052 na rzecz tychże małżonków w stanie biernym wyżwspomnionej realności dwuletniego najmu pięciu pokoi wraz z stajnią za czynszem rocznym 500 złp. z góry zapłaconym z mocy kontraktu najmu z daty Przemyśl 13 maja 1810 pochodzącego.

4) Bazylego Zatwarnickiego z miejsca pobytu niewiadomego, względnie tegoż z miejsca pobytu i nazwiska nieznanych spadkobierców lub prawonabywców, aby prawa swe do sześcioletniego najmu połowy realności pod lk. 167 w Przemyślu położonej za czynsz roczny 100 zł. w. z kontraktu najmu z daty Przemyśl 23 marca 1812 pochodzącego wedle Tom. III. p. 28 n. 7 on. z pierwszeństwem z 25 marca 1812 l 377, na rzecz Bazylego Zatwarnickiego.

5) Małżonków Nussim i Nesie Rost z miejsca pobytu nieznanych, względnie ich spadkobierców lub prawonabywców z miejsca pobytu i nazwiska niewiadomych, aby prawa swe do dwuletniego najmu parteru w tylekroć wspomnionej realności za czynsz roczny 360 zł. p. z kontraktu z daty Przemyśl 12 maja 1812 pochodzącego na rzecz małżonków Nussim i Nesie Rost wedle Tom. III. p. 29 n. 8 on. z pierwszeństwem z 26 maja 1812 l. 596 w stanie biernym tejże realności wpisanego.

6) Magdalenę Albinowską z miejsca pobytu niewiadomą, względnie jej spadkobierców lub prawonabywców z miejsca pobytu i z nazwiska nieznanych; aby swe prawa do sumy pożyczkowej 200 zł. w. w. na rzecz Magdaleny Albinowskiej z mocy skryptu dłużnego z daty Przemyśl 23 maja 1815 wedle Tom III. p. 29 n. 9 on. z pierwszeństwem z 4 sierpnia 1815 l. 1217 w stanie biernym realności Nr. 167 w Przemyślu intabulowanej.

7) Małżonków Nussim i Neche Rost z miejsca zamieszkania nieznanych względnie ich spadkobierców lub prawonabywców z miejsca pobytu i nazwiska niewiadomych, aby swe prawa do trzyletniego najmu parteru w wyż wspomnionej realności za czynsz roczny 150 zł w. w z kontraktu z daty Przemyśl 16 maja 1814 pochodzącego na rzecz małżonków Nussim i Neche Rost wedle Tom III. p 29 n. 10 on. z pierwszeństwem z 1 maja 1816 l. 629 w stanie biernym realności Nr. 167 w Przemyślu wpisanego wreszcie.

8) Mojżesza Klug z miejsca pobytu niewiadomego, względnie jego spadkobierców z miejsca zamieszkania i nazwiska nieznanych, aby swe prawa do trzyletniego najmu parteru i piętra w realności Nr. 167 w Przemyślu z kontraktu z daty Przemyśl 11 sierpnia 1816 pochodzącego na rzecz Mojżesza Kluga wedle Tom. III pag. 68. n. 11 on. z pierwszeństwem z 20 sierpnia 1816 l. 1462. w stanie biernym tejże realności wpisanego do dnia 20 sierpnia 1882 tem pewniej zgłosili, ileże po upływie bezskutecznym tego czasu wpisany wyż wymienione z realności Nr. 167 wymazane będą.

Przemyśl dnia 10 sierpnia 1881.

(5925) **Ogłoszenie.**

L. 14116. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie § §. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i § 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że treść artykułów umieszczonych w numerze 185 czasopisma „Gazeta Narodowa“ z dnia 14 sierpnia 1881 a to: I na 1 stronicy pod tytułem: „Lwów 13 sierpnia“ w 4 łamie od słów: „ze składu tej dyrekcyi“ do słów „z napisem“ „Waldort Dubowa“ zawiera znamiona występku z § 300 u. k. II, na 2 stronie treść ustępu w artykule Wiedeń 12 sierpnia od „Wkrótce usłyszymy“ do słów: „w duchu konserwatywnym“ zawiera znamiona zbrodni z §. 63 u. k. III w ustępie na 2 stronie od słów: „Jest to bluźnierstwem przeciw“ do słów: „Do cesarstwa niemieckiego“ zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) i występku z §. 308 u k. że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronione, i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Lwów dnia 17 sierpnia 1881.

(5916) **Edykt.**

L 3817. Ponieważ w sprawie konkursu Jakóba Liebermana uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 21 lipca 1881 do l. 32672 otwartego na terminie 11 sierpnia 1881 do wyboru stałego zarządcy masy i zastępcy, oraz wydziału wierzycieli nikt z wierzycieli nie stanął, przeto postanawiam ponowny termin w tym celu na 1 września 1881 o 10 godzinie rano, na który wierzycieli zawzywam.

Rawa dnia 15 sierpnia 1881.

C. k. Sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.

Adolf Walter.

(5904) **Edykt.**

L. 5555. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie uznaje wskutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 12go lipca 1881 l. 9023 Filipa Feduszka także Feduszczaka zwanego z Horożany wielkiej za marnotrawcę, nadając mu kuratora Iwana Feduszka także Feduszczaka zwanego z Horożany wielkiej.

Komarno dnia 23 lipca 1881.

(5862 3—3) **Edykt**

M. 4598 W sprawie egzekucyi Jana Czarkowskiego przeciw Michałowi, Stefanowi Laszczyńskim i masie Jakóba Laszczyńskiego pto. 315 zł. sprzedaną zostanie nietabularna realność Nr. 254 w Horodence 30 września, 30 października i 30 listopada 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym.

Cena szacunkowa 945 zł. w. a.

Wadyum 95 zł. w. a.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego

Horodenka dnia 25 lipca 1881.

(5815 3—3) **Edykt.**

L. 2697. C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Herscha Schechter przeciw spadkobiercom śp. Józefa Andryiszyn w kwocie 30 zł. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 11 w Pleśnianach położonej, masy ś. p. Józefa Andryiszyn własnej w trzech terminach: dnia 12 września 1881, dnia 11 października 1881 i dnia 8 listopada 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem, która to realność na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 602 zł. w. a.

Wadyum zaś 60 zł. 20 ct. w. a.

Bliższe zaś warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Zborów dnia 19 kwietnia 1881.

(5832 3—3) **Edykt.**

L. 6666. C. k sąd obwodowy w Przemyślu w skutek prośby Izaaka Schusheima ogłasza, że celem zaspokojenia należytości 150 zł. w. a. i 81 zł. w. a z pn. przeprowadzi przymusową sprzedaż części realności pod l. k. 61 na Podgórzu w Przemyślu położonych, wedle Dom. IV. pag. 270 n. 9 haer. na imię Israela i Lieb Mehr zapisanych w drodze publicznej licytacyi na dniu 22 września, 20 października, i 18 listopada 1881, zawsze o godzinie 10 rano odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1634 zł. 17 ct. w. a.

Każdy chęć kupienia mający ma złożyć przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 163 zł. w. a.

Realność na licytacyę wystawiona na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków, akt szacunkowy i wyciąg tabularny w tusądowej registraturze przejrzeć można

Przemyśl 4 lipca 1881.

(5824 2—3) **Edykt.**

L. 3516. C. k. sąd powiatowy w Limanowy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Grossbarta przeciw Zygmuntowi Głębockiemu celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 144 zł. 54 ct. w. a. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod lk. 19 w Limanowy położonej wedle wykazu hip. 27 Zygmunta Głębockiego własnej protokołem z dnia 8 stycznia 1880 do l. 11185 ocenionej pod następującemi warunkami;

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina, mianowicie na dzień 12 września, 16 października i 14 listopada 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 2000 zł. w. a.

4. Chęć kupienia mający złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 1/10 część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 200 zł. w. a. gotówką lub papierami wartościowemi prawnie bezpieczeństwo pupilarne dającemi, według ostatniego kursu, jednakże nigdy wyżej ceny nominalnej obliczonemi.

5. Dalsze warunki, akt zastawnego opisania i ocenienia tej realności mogą być w tutejszym sądzie przejrzane lub odpisane a o wysokości podatków i ciężarów gruntowych można się przekonać w c. k. Urzędzie podatkowym w Limanowy i w urzędzie gminnym w Limanowy.

Resztę warunków licytacyjnych w Registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamia się obydwie strony, wierzycieli na realności tej ubezpieczonych, a tych, którymby niniejsza uchwała licytacyjna doręczoną nie została, lub którzby dopiero po dniu 15 kwietnia 1881 prawo zastawu na realności tej uzyskali, przez kuratora w osobie c. k. Notaryusza Franciszka Grossa ustanowionego.

C. k. sąd powiatowy

Limanowa dnia 10 sierpnia 1881.

L. 1991. (5895 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 6 października, 27 października i 17 listopada 1881 każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się przymusowa sprzedaż domu wraz z placem pod Nr. 81 w Białej położonego, Wojciecha Ficka własnego, na zaspokojenie pretensyi Mojżesza Jakobsohna w kwocie 14 zł. z pn.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy

Maków 20 lipca 1881.

(5894 2—3) **Edykt.**

L. 2040 C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia, że celem zaspokojenia kwoty 162 zł. 50 ct. z 10% odsetkami od 1 sierpnia 1880, 162 zł. 50 ct. z 10% odsetkami od 1 lutego 1881 i 2405 zł. 19 ct. z 10% odsetkami od 1 lutego 1881 na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego we Lwowie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 215, 274 i 297 w Ostapiu położonych ciała tabularnego niestanowiących, Mojżesza Majera Horowitza i Kalmana Hersza Horowitza własnych na dniu 14 września, 13 października i 16 listopada 1881 każdym razem o godzinie 10 w tutejszym sądzie się odbędzie przyczem na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjętą w kwocie 4500 zł. w. a.

Wadyum wynosi 450 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Grzymałów 27 lipca 1881.

(5893 2—3) **Edykt.**

L. 14820. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu podaje się do publicznej wiadomości, że wcelu zaspokojenia sumy 234 zł. w. a. z 6 prc. od 15 lutego 1877, kosztami egzekucyi w kwotach 3 zł. 23 ct. 6 zł. 54 ct, 3 zł. 38 ct. i 7 zł. 14 ct. poprzednio przyznanych po potrąceniu jednakowoż pobranej na poczet procentów kwoty 35 zł. w. a. i w kwocie 6 zł. 62 ct. obecnie przyznających się na rzecz Izaaka Herscha Tauba dozwolono egzekucyjną sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 106 w Hubiczach położonej, Mikołaja i Maryi Michaciów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej i że terminy w tej sprawie na 29 września 1881, 30 września 1881 i 28 października 1881 wyznaczono, tudzież, iż kuratorem dla nieznanych wierzycieli awokata dra Wohllernera z substytucyą adwokata dra Wolskiego ustanowiono.

Cenę wywołania stanowi wartość oszacowania 1350 zł. w. a.

Wadyum 10 prc. tejże.

Akt opisania i ocenienia wraz z warunkami licytacyi można przejrzeć w registraturze tutejszej.

Drohobycz dnia 9 lipca 1881.

(5888 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 113. Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, iż z dniem 13stym sierpnia 1881 wpisano dra Jakóba Fruchtmanna w listę Adwokatów z siedzibą w Drohobyczu.

Z Wydziału Izby Adwokatów

W Samborze dnia 13 sierpnia 1881.

(5886 2—3) **Edykt.**

L. 9144. W dniu 22 września 1881 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 61 w Jasionce położonej Iwana Dryjowskiego własnej, celem zaspokojenia należytości c. k. galic. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 147 zł. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt zastawniczego opisania i oszacowania w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy

Gorlice dnia 3 sierpnia 1881.

(5856 2—3) **Edykt.**

L. 5322. C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 226 i 283 w Bohorodczanach starych położonej, dłużnika Michała Smuka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 28 października 1881 o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że realność ta za cenę wywołania 300 zł. w. a. lub wyżej tejże, a nawet za jakąkolwiekbądź cenę jako w czwartym terminie licytacyjnym sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Bohorodczany dnia 23 lipca 1881.

(5889 2—3) **Edykt.**

L. 5930. C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że dozwolona w sprawie Saula Obrenstein przeciw Józefowi i Antoninie Przeznarskim o 100 zł. w. a. z pn. licytacya połowy realności pod l. k. 191 na Kuckiem przedmieściu położonej, Antoniny Przeznarskiej własnej ciało tabularne niestanowiącej przedsięwziętą będzie w sądzie tutejszym w biurze IX w dniach 12go września, 3 października i 7 listopada 1881 każdym razem o godzinie 9tej przed południem

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 275 zł.

Wadyum wynosi 28 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w t. s. registraturze.

Oczem się uwiadamia wszystkich tych wierzycieli, którzyby w międzyczasie uzyskali prawo zastawu na sprzedać się mającej realności przez kuratora, ustanowionego im w osobie adwokata Dra Zakrzewskiego.

Kołomyja dnia 23 września 1881.

(5884 2—3) **Edykt.**

L. 10688. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się w dniach 19go września, 24 października i 30 listopada 1881 każdym razem o godzinie 10 rano celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 89 zł. 19 ct z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. st. 27, 57 now. w Ropicy ruskiej położonej spadkobierców Dańka Szewczyka własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 150 zł.

Wadyum wynosi 15 zł.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisanie w registraturze tutejszego sądu przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy

Gorlice dnia 5 sierpnia 1881.

(5885 2—3) **Edykt.**

L. 8696. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się w dniach 19go września, 17 października 1881, i 21 listopada 1881 każdym razem o godzinie 10 rano celem zaspokojenia pretensyi Salamona Zinsa w kwocie 67 zł. 38 ct. publiczna przymusowa sprzedaż kopalni naftowych w Męcinie wielkiej znajdujących się, tudzież gruntu, na którym się owe kopalnie znajdują dłużnika Seliga Führera własnych.

Cenę wywołania będzie stanowić wartość szacunkowa powyższych kopalni naftowych i gruntów w kwocie 3260 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10 procent ceny wywołania.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akty zastawniczego opisania i oszacowania w registraturze tutejszego sądu przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy

Gorlice dnia 5 sierpnia 1881.

(5899 2—3) **Edykt.**

L. 3144. C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu podaje do wiadomości niniejszem, że celem zaspokojenia wierzytelności Wigdora Kochanego w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 5 września, 10 października i 7 listopada 1881 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod l. 43 w Słonej dłużniczki Maryanny Sękowej własnej zastawniczo opisanej i oszacowanej.

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tej realności w kwocie 355 zł. poniżej której i za jakąkolwiekbądź cenę ta realność dopiero na trzecim terminie sprzedaną zostanie a wadyum przed licytacyą złożyć się mające wynosi 35 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne, akt zastawniczego opisania i oszacowania realności wolno w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wojnicz dnia 23 lipca 1881.

(5898 2—3) **Edykt.**

L. 3145. C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Wigdora Kochanego w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 5 września, 10 października i 7 listopada 1881 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod l. 39 w Słonej dłużnika Jana Sęka własnej zastawniczo opisanej i oszacowanej.

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tej realności w kwocie 425 zł. poniżej której i za jakąbądź cenę ta realność dopiero na trzecim terminie sprzedaną zostanie, a wadyum przed licytacyą złożyć się mające wynosi 42 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne, akt zastawniczego opisania i oszacowania realności wolno w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wojnicz dnia 23 lipca 1881.

(5891 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3767. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie wiadomo czyni, że na prośbę Anny z Jagielskich Czaczko dozwoloną została publiczna sprzedaż realności pod l. k. 223 w Rzeszowie położonej w jednej połowie do Anny z Jagielskich Czaczko zaś w drugiej połowie do Jędrzeja Jagielskiego i śp. Katarzyny Jagielskiej względnie do tejże małoletnich dzieci Stanisława, Maryanny i Bronisławy należącej a to celem zniesienia współwłasności i rozdzielenia ceny kupna i że w tym celu wyznaczone zostały trzy termina licytacyjne a mianowicie na 19go września, na 4go października; i na 2go listopada 1881, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym gmachu sądowym pod następującemi warunkami.

Za cenę wywołania przyjmuje się sumę 5401 zł. 66 ct. wal. austr. na którą to sumę sprzedać się mająca realność wedle protokołu z dnia 18 września 1880 oszacowaną została.

Gdyby ani na pierwszym ani na drugim terminie nikt nawet ceny szacunkowej nie ofiarował, sprzedaną będzie ta realność na trzecim terminie najwięcej ofiarującemu nawet niżej ceny szacunkowej.

Każdy z licytujących winien złożyć przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi sądowej jako wadyum 1/10 część ceny wywołania czyli okrągłą kwotę 541 zł. w. a. albo w gotówce, albo w książeczkach kasy oszczędności miasta Rzeszowa, albo w papierach publicznych wartościowych do lokowania pieniędzy sierocińskich przypuszczonych, które wedle ostatniego wiadomego kursu wiedeńskiego nigdy jednak nad nominalną ich wartość przyjęte będą.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem i jeżeli w gotowce złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym zwróconem będzie.

Najwięcej ofiarujący obowiązanym będzie złożyć całą cenę kupna w ciągu dni 60 licząc od dnia prawomocności uchwały sądowej akt licytacyi do wiadomości sądu przyjmującej do depozytu sądowego.

Należytość skarbową od przeniesienia własności sam nabywca ponieść jest obowiązany.

Akt oszacowania i wyciąg hipoteczny w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Gdyby na trzecim terminie realność ta sprzedaną być nie mogła, wyznacza się w celu ułożenia warunków ułatwiających termin na 15 listopada 1881 o godzinie 4 po południu.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony i wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, wierzycieli zaś z miejsca pobytu niewiadomych, lub tych, którzyby później to jest po dniu 1 czerwca 1881 prawo zastawu na powyższej realności uzyskali, lub też którymby uchwała ta, albo późniejsze doręczone być nie mogły, oraz uchwały dla masy spadkowej leżącej śp. Wojciecha Jagielskiego na dniu 9 czerwca 1867 zmarłego i dla masy spadkowej leżącej śp. Antoniego Jagielskiego na dniu 11 marca 1867 zmarłego do rąk ustanowionego kuratora p. adwokata Dra Reinesa, któremu za substytuta p. adwokata Dra Bindera dodaje się i przez edykta. Rzeszów 21 lipca 1881.

(5848 2—3) **Edykt.**

L. 34234. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. banku hipotecznego we Lwowie kwocie 138 zł. 138 zł. 138 zł. i 2444 zł. 61 ct. i 230 zł. 230 zł. i 3983 zł. 75 ct z pn. odbędzie się dnia 6 października 1881 o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya do Franciszka i Wiktoryi Misiakiewiczów wadle Dom. 203 p. 67 n. 1 haer. należącej realności pod l. 246$^3/_4$ we Lwowie położonej, na którym to terminie realność ta nawet niżej ceny wywołania 16000 zł. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 800 zł. złożoną być ma.

Warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla tych wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 26 lutego 1881 rzeczowe prawa na wspomnionej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat Dr. Regalski kuratorem, a jego zastępcą adwokat Dr. Krówczyński mianowany został.

Lwów dnia 6 sierpnia 1881.

(5816 2—3) **Edykt.**

L. 2036. C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 14 września, 12 października i 11 listopada 1881 każdym razem o godzinie 9 przed południem odbędzie się w zabudowaniu sądowem publiczny przetarg zagrody włościańskiej w Jezierzance pod lk. 10 położonej na rzecz Mendla Roth celem ściągnięcia kwoty 75 zł. w. a. z pn. od Józefa Fredyny.

Cenę wywoła stanowi wartość szacunkowa 520 zł. wadyum wynosi 52 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową przy trzecim zaś także i niżej ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania przejrzane być mogą w tusądowej registraturze, zaś względem zaległości skarbowych powziąć można pewność w c. k. urzędzie podatkowym w Złoczowie.

Zborów dnia 14 marca 1881.

(5812 2—3) **Edykt.**

L. 3412. Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie na zaspokojenie wierzytelności Leiby Engelberga w kwocie 25 zł. z pn. przymusową publiczną sprzedaż przetargową realności pod Nr. 259 w Piskorowicach, ciała tabularnego niestanowiącej w powiecie sądowym Sieniawskiem, w Starostwie Jarosławskiem położonej Iwana Paluch własnej, na dniu 22 września i 27go października 1881 o 10 godzinie rano li za cenę szacunkową 888 zł. stanowiącą cenę wywołania lub wyżej, zaś na dniu 17go listopada 1881 i poniżej ceny szacunkowej.

Zakład wynosi 88 zł. 80 ct.

Bliższe warunki, protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 16 lipca 1881.

(5896 2—3) **Edykt**

L. 1452. W sprawie egzekucyjnej austr. centralnego banku kredytowego ziemskiego w Wiedniu przeciw Bernardowi i Maryi Pilzerom celem zaspokojenia pretensyi w kwotach 182 zł. 23 ct, 230 zł. 41 ct. i 3682 zł. 10 ct. w. a. zpn. odbędzie się licytacyjna sprzedaż domu pod l. 43 w Oświęcimie położonego, dłużników własnego, w dwóch terminach a to: 28 września i 28 października 1881 każdym razem o godzinie 10tej rano, w tutejszym gmachu sądowym tylko za lub powyżej ceny szacunkowej.

W razie niesprzedania tejże realności na powyższych terminach, wyznacza się termin do ułożenia lżejszych warunków na dzień 28 października 1881 o godzinie 4tej po południu.

Cena wywoławcza 16297 zł. 66 ct.

Wadyum 1629 zł. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Dr. Binenfeld.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim 19 kwietnia 1881.

(5900 2—3) **Edykt.**

L. 6594. C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Stanisławowi Mochnackiemu o zapłacenie sumy 1000 zł. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż realności pod l. 31/66 i 107/47 w Hodowie położonej, dłużnika własnej w trzech terminach dnia 21 września, dnia 18 października 1881 i dnia 15go listopada 1881 każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że takowa na pierwszym i na drugim terminie za cenę szacunkową 2000 zł. w. a. lub wyżej, zaś na trzeciem terminie i poniżej tejże sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 200 zł. w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Zborów dnia 9 września 1879.

(5865 3—3) **Edykt**

L. 2142. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia kwoty 133 zł. 76 ct. w. a. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 21 subr. 156 w gminie Skwarzawa nowa położonego, niebędącego przedmiotem ksiąg hipotecznych, własność Michała Beja stanowiącego na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w trzech terminach a to w dniach 19go sierpnia, 9 września i 30 września 1881 każdym razem w zabudowaniu sądowem o godzinie 10 rano.

Na pierwszych dwóch terminach będzie gospodarstwo to sprzedanem tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł. w. a.

Akt oszacowania i bliższe szczegóły warunków licytacyjnych są złożone w registraturze tutejszego sądu.

Żółkiew dnia 22 maja 1881.

(5867 3—3) **Edykt**

L. 2050. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia sumy 26 zł. 20 ct. ex majori 35 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 19 sierpnia i 9go września 1881 każdym razem o godz. 10 rano w zabudowaniu sądowem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności Stefana Kaszuby w Turynce położonej wyk. hip. l. 152 tejże gminy objętej na rzecz Baschy 1go śl. Wolfsberg 2go śl. Schickler.

Wraz niesprzedania tej realności na tych dwóch terminach za, lub wyżej ceny szacunkowej odbędzie się dnia 23 września 1881 o 9 rano termin w celu ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, 3ci zaś termin licytacyjny za jakąbądź cenę wyznacza się na dzień 28 pazdziernika 1881 o 10 rano.

Cena szacunkowa 50 zł. w. a.

Wadyum 5 zł. w. a.

Akt detaksacyi i szczegółowe warunki licytacyi są do przejrzenia w t. s. registraturze.

Żółkiew dnia 22 maja 1881.

(5875 3—3) **Edykt.**

L. 11844. Cesarsko-król. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Chaima Hersza Lipschutza o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 299, 315 i 327 w miasteczku Skolem, w tymże powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z parcel budowlanych l. 509 i 512 jakoteż parcel kat. gruntowych 1455/1, 1455/2, 157/1 i 1572/2 c. k. sądowi powiatowemu w Skolem poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 15 września 1881 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 15 września 1881 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) Na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) Już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie krajowym we Lwowie swoje oznajmienie do dnia 1 grudnia 1881 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć niemającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma

Lwów dnia 17 maja 1881.

(5857 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3856 Na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego Złoczowskiego z 6 sierpnia 1881 l. 6256 uznano Piotra Sadnika Młodszego z Rozworzan marnotrawcą i oddano go pod kuratelę Kiryła Bekierskiego gospodarza Rozworzańskiego.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

C. k. Sąd powiatowy

Gliniany dnia 14 sierpnia 1881.

(5860 3—3) **Edykt.**

L. 8518. W dniach 12 października, 15 listopada i 19 grudnia 1881 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 144 w Olszaniku położonej ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie Anny i Anieli Byrko przeciw Augustowi Rubinszewskiemu pto 200 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 690 zł.

Wadyum 69 ct. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego miejs. deleg.

Sambor dnia 29 czerwca 1881.

(5864 3—3) **Edykt.**

L. 5290 C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia niecbecnego z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Naroga ze Smolarzyn, iż przeciw niemu wniósł Sebastyn Chudzik pozew o oddanie na własność drewnianej chałupy pod l. k. 106 w Smolarzynach i że dla kuratora w osobie pana Edwarda Stanisława Glasza ustanowiono a do rozprawy termin na dzień 26 sierpnia 1881 na godz. 9 rano ustanowiono.

Poleca się tedy Józefowi Narogowi, aby sobie albo innego kuratora obrał, lub ustanowionemu wyżej, środków dowodowych przed terminem dostarczył, gdyż inaczej skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Łańcut dnia 7 lipca 1881.

(5869 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3010. Zbarazki c. k. sąd powiatowy wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia sumy 400 zł. z pn. po odtrąceniu sumy 200 zł. odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności Nr. 32 i 45 w Zbarażu, należącej do Karola Wysockiego jak Dom. Th. VI pag. 110 n. 7 haer. i Dom. Th. II pag. 429 n. 4 haer. na rzecz Jakóba Horchitza.

Sprzedaż ta odbędzie się w dwóch terminach, a mianowicie: na dniu 12 września 1881 i na dniu 13 października 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Na pierwszem i drugim terminie przedmiot licytacyi niżej ceny wywołania nie będzie sprzedany a w tym wypadku wy wyznacza się dla ułożenia przystępniejszych warunków licytacyjnych termin na 13 listopada 1881 o godz. 10 z rana z tem oznajmieniem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających, przystępujący uważani będą.

Zbaraż dnia 30 czerwca 1881.

(5853 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1464. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące stałe posady nauczycielskie:

A. Przy szkołach etatowych

1. Posada nauczycielki przy 3 klasowej szkole żeńskiej w Zbarażu z płacą 300 zł.;
2. w Czernichowcach z płacą 153 zł. 50 ct. i 42 korcy 28 garncy zboża;
3. w Isypowcach z płacą 233 zł. i 20 korcy zboża;
4. w Koszlakach z płacą 90 zł. 38 ct. i 56 korcy i 28 garncy zboża;
5. w Nowem siole z płacą 161 zł. 40 ct. i 36 korcy zboża;
6. w Poznańce hetmańskiej i w Zabojkach z płacą 300 zł.;

B. Przy szkołach filialnych

1. w Iwaczowie dolnym z płacą 192 zł. 16 korcy zboża i 12 korcy kartofli;
2. w Korszytówce z płacą 169 zł. i 21 korcy 12 garncy zboża;
3. w Faszczówce z płacą 155 zł. 60 ct. i 28 korcy zboża;
4. w Szelpakach z płacą 149 zł. i 27 korcy zboża;
5. w Zarubińcach z płacą 172 zł. 60 ct. i 23 korcy zboża.

Prawo prezentowania przysłuża Radom szkolnym miejscowym.

Podania zaopatrzone w dokumenta służbowe wnieść należy za pośrednictwem swych władz przełożonych najpóźniej do 31 października 1881.

Podań spóźnionych lub nieopatrzonych w potrzebne dowody nie będzie się uwzględniać.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

W Tarnopolu dnia 10 sierpnia 1881

(5802 2—3) **Edykt.**

L. 3585. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia pozwanych Sclojme czyli Salomona Trauriga i Jankla czyli Jakóba Trauriga z miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim Simche Traurig pod dniem 28 czerwca b. r. l. 3585 wniósł pozew o orzeczenie, że zlecenie ustępem 7 testamentu Izaaka Trauriga z dnia 28 sierpnia 1876 objęte nie jest warunkiem rozwiązującym, a względnie że takowe dopełnione zostało i że powód bezwarunkowo do dziedziczenia całego spadku Izaaka Trauriga jest uprawniony w załatwieniu którego wprowadzono postępowanie pisemne z wezwaniem wniesienia obrony w 90 dniach Gdy miejsce pobytu Schlojmy i Jankla Traurigów nie jest wiadome, przeto w celu zastępowania tychże na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratorem tut. p. adw. dra Schornsteina z substytucyą p. adw. dra Bersona z którymi spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego przeprowadzony będzie.

Zaleca się zatem niniejszem wyż wymienionym pozwanym, aby w tym wyż wyznaczonym czasie obronę wnieśli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub innego obrońcę sobie wybrali, gdyż w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy Sącz dnia 9 lipca 1881.

(5841 2—3) **Edykt.**

L. 25503 C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Gross przeciw Józefowi Migdał pto 300 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 30go września, dniu 4 listopada i dniu 15 grudnia 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya sumy wekslowej 1000 zł. z pn. na rzecz dłużnika Józefa Migdała w stanie biernym dóbr Bobowa z przyległościami dom. 232 pag. 166 n. 14 haer. Aleksandra Kosakiewicza własnych zaintabulowanej.

Cena wywołania wynosi 1000 zł. a. w.

Wadyum 100 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych sądowi wierzycieli, którzyby po dniu 9 maja 1881 prawo zastawu na sumie na sprzedaż wystawionej uzyskali — lub którymby uchwała rozpisująca licytacyę doręczoną być nie mogła ustanowiono adwokata Dra Bielińskiego kuratorem adwokata Dra Standa tegoż zastępcą.

Lwów dnia 16 lipca 1881.

(5785 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6690. W c. k. Sądzie powiatowym w Białej odbywać się będzie w dniu 1 i 30 września 1881 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka i Maryanny Kozków w ilości 200 zł. z pn. przymusowa sprzedaż realności Michała i Anny Chrobaków pod l. 140 w Lipniku położonej wykazem hipotecznym 140 objętej.

Cenę wywołania stanowi kwota 510 zł. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 51 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy Dr. Stanisław Łazarski.

Biała dnia 13 lipca 1881.

(5784 2—3) **Edykt**

L. 4058. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż w Mędrzychowie w dniu 9 kwietnia 1829 zmarł Sebestyan Gabiga z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli. Gdy miejsce pobytu synów tegoż Macieja, Jędrzeja i Jana Gabigów wiadomem nie jest, przeto wzywa się tychże, aby się w przeciągu jednego roku od dnia niżej wymienionego w tutejszym sądzie zgłosili i deklaracyę spadkową wnieśli, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla powyżej wymienionych kuratorem c. k. notaryuszem Władysławem Trzecieckim przeprowadzonem zostanie.

Dąbrowa dnia 31 maja 1881.

(5791 2—3) **Edykt.**

L. 7672. Samborski c. k. sąd obwodowy niniejszem ogłasza, że dnia 15go września 1881 i dnia 20 października 1881 każdym razem o godzinie 10tej rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż dóbr Jamielnica i folwarku Jamielniczki w 3/4 Wolfa Backenroth i 1/4 Leizora Gartenberg własnych, wedle Dom 485 p. 187 n. 21 haer. i Dom 485 p. 188 n. 22 haer. położonych w powiecie Stryjskim na rzecz galic. towarzystwa kred. ziemsk we Lwowie pozwolona uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 28 maja 1881 do l. 23719 w celu zaspokojenia resztującego kapitału w kwocie 2045 zł. 37 ct. a. w., z prowizyą 4 prc. od dnia 31 grudnia 1877 liczyć się mającą, tudzież z prowizyą zwłoki reszt raty za I półrocze 1878 w kwocie 7 zł. 81 ct. aw. od 1 stycznia 1878 następnie od pojedynczych przypadłych rat, w półrocznych równych kwotach po 52 zł. zł. 50 ct. od dnia 1go lipca 1878 zalegających, za każdą pojedyńczą zapadłą ratę od dnia przypadłości, aż do dnia uiszczenja, a mianowicie za zapadłe do końca grudnia 1879 roku raty po 6 prc. za dalsze raty po 5 prc. liczyć się mającą z nadzwyczajnym dodatkiem 2 prc. tudzież kosztów egzekucyi w kwocie 34 zł. 99 ct. w. a. przyznanych.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 5868 zł. a. w., zaś wadyum 10 proc. tej sumy tj 587 zł. a. w.

W pierwszym i drugim terminie dobra te nie będą sprzedane niżej ceny wywołania, gdyby zaś przy tych terminach przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 21 października 1881 godz. 10 rano z tem, że wierzycieli hipoteczni na tym terminie niestawający, będą poczytani jako przystępujący do większości głosów stawających.

Resztę warunkow licytacyjnych, tudzież ekstrakt tabularny można przeglądać w t. s. registraturze.

O tem uwiadamia się chęć kupienia mających tudzież wszystkich wierzycieli którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie, albo nie w sposób należyty doręczoną została, tudzież którzyby po dniu 22go maja 1881 t. j po dniu wydania wyciągu tabularnego, weszli do tabuli dla których postanowiono kuratorem ad actum p. Dra Budzynowskiego z zastępcą p. Dra Steuerman obu w Samborze zamieszkałych, niemniej też Józefa Schrötter z miejsca pobytu nieznanego, któremu tych samych kuratorów mianowano, wzywając go równocześnie, ażeby postanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub też wskazał sądowi innego zastępcę, w przeciwnym bowiem razie skutki niedbalstwa sam sobie będzie musiał przypisać. Sambor dnia 26 lipca 1881.

(5809 2—3) **Edykt**

L. 1926. C k. sąd powiatowy w Grzymałowie wiadomem czyni że celem zaspokojenia sumy wekslowej w kwocie 60 zł. z pn. na rzecz Chany Lax, odbędzie się w 3 terminach, a to: 21 września, 19 pazdziernika i 30 listopada 1881, każdym razem o godzinie 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Grzymałowie dozwolona uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z 20 kwietnia 1881 l. 2732, publiczna sprzedaż 7½ morgów pola do gospodarstwa pod l. 417 w Grzymałowie należących, ciała tabularnego nie stanowiących.

Cenę wywoławczą stanowi kwota 552 zł. 50 ct., a wadyum wynosi 55 zł. 25 ct.

Dalsze warunki przejrzeć można w c. k. sądzie powiatowym w Grzymałowie, a o zaległych podatkach przekonać się można w c. k. urzędzie podatkowym w Skałacie.

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów 21 lipca 1881.

(5806 2—3) **Edykt.**

L 14265. C. k. sąd powiatowy miejski delegowany w Krakowie czyni wiadomem, że Józef Więcek z Zabrzegu pensyonowany c. k. aktuaryusz uznanym został za umysłowo niedołężnego i że kuratorem dla niego ustanowionym został adwokat p. Dr. Leo.

Kraków dnia 28 kwietnia 1881.

Doniesienia prywatne.

Konkurs

na jedno opróżnione miejsce z funduszu religijnego w tutejszym żeńskim Zakładzie wychowawczym Sióstr Miłosierdzia u Św. Kazimierza, o które ubiegać się mogą sieroty lub dziewczęta bardzo ubogich rodziców, załączając: świadectwo chrztu i świadectwa śmierci rodziców, tudzież ubóstwa, moralności, zdrowia i szczepionej ospy. Podania wnosić należy do Komisyi Instytutu ubogich chrześcian w pałacu Jego Ekscelencyi NWW. Ks. Arcybiskupa obrz. łać. we Lwowie w terminie do 10go września 1881.

Z Komisyi Instytutu ub. Chrześcian.

Lwów, dnia 16 sierpnia 1881.

K. k. priv. allg. österr.

Boden - Credit - Anstalt.

Bei der am **16 August 1881** stattgefundenen vierten Verlosung der 3%igen **Prämien-Schuldverschreibungen** der k. k. pr. all. österr. **Boden-Credit-Anstalt** wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnstziehung:

Serie **3982**	Nr. **32**	mit dem Treffer von	**fl. 50.000**
„ **1356**	„ **22**	„ „ „ „ „	**2.000**
„ **3909**	„ **86**	„ „ „ „ „	**1.000**
„ **2379**	„ **26**	„ „ „ „ „	**1.000**

In der Tilgungsziehung:

Serie **214** Nr. 1-100 Ser. **1280** Nr. 1-100 Ser. **1326** Nr. 1-100 Ser. **2220** Nr. 1-100 Ser. **2389** Nr. 1-100.

Die Einlösung der gezogenen Prämien Schuldverschreibungen erfolgt am **1 December 1881** an der **Cassa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit Anstalt** in **Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.**

Die Coupons werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungsziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst tem Capitalsbetrage von fl. 100 österr. Währ. einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten **Schein,** welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen Theil nimmt.

Die nächste Verlosung findet am **15 October 1881** statt.

Aus der Tilgungsziehung vom 15 Februar 1881 sind bisher zur Einlösung nicht präsentirt worden:

Ser 2717 Nr. 83, 89—93. Ser. 3 72 Nr. 95.

WIEN, den 16 August 1881.

Von der Direction.

5919

Dyrekcya Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej we Lwowie,

spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością w Rynku pod l. 17 urzędująca, zawiadamia strony interesowane, że

a) eskontuje weksle swoich członków i wydaje pożyczki na skrypta,

b) przyjmuje od członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, nienależących do Towarzystwa wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący, jako oszczędność i na takowe książeczki wkładkowe wydaje. Od kwot złożonych, oblicza procent od daty ich ulokowania aż do daty podniesienia, a mianowicie:

1. z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **sześć** od sta rocznie,
2. z krótszem wypowiedzeniem **pięć i pół** od sta.

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

do 100 złr. bez wypowiedzenia,
od 100 złr. do 500 za 30-dniowem wypowiedzeniem,
od 500 złr. do 1000 za 60-dniowem wypowiedzeniem,
od 1000 złr. i resztę kapitału za 90-dniowem wypowiedzeniem.

DYREKTOROWIE:

Feliks Piątkowski. *Aleksander Pilarski.*

(5751 3—12)

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 30 czerwca 1881 roku zastawy w dniu 6 września 1881 roku w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów dnia 20 sierpnia 1881. (5923 1 -3

BARONA LIEBIGA MALTO-LEGUMINOSEN-CZEKOLADA I MĄKA

Najlepsze krew tworzące pożywienie z fabryki Starker i Pobuda, k. nadwornych dostawicieli w Sztuttgardzie. **Malto-Leguminosen-czekolada** jest według orzeczenia pierwszorzędnych medycznych powag dla osób cierpiących **na złe trawienie** i na **szkrofuły**, tudzież dla dzieci cierpiących **na niedokrewność, dla kobiet karmiących dzieci, dla dziewcząt słabej konstytucyi** itp., znakomicie pożywnym i przyjemnym napojem. **Malto Leguminosen-Mąka** udowodniła swą skuteczność jako wzmacniająca i lekko strawna zupa w powyżej wyszczególnionych słabościach, tak samo **jako nadzwyczaj pożywny środek**, jak niemniej jako wyśmienita **żywność dla dzieci** od pierwszego roku życia począwszy. Szczegółowe ceny są wydrukowane na wszystkich pakietach. Środek ten dostać można we wszystkich aptekach i handlach korzennych monarchii, a en gros w głównym składzie **Pawła Eckardt w Wiedniu I, Weichburggasse 24.** (42 2 6 12)

SKŁADY: We Lwowie: u Piotra Mikolascha apt. główny skład; **w Krakowie:** u Józefa Trauczyńskiego apt. główny skład; **w Bełzie:** u A. Grossa apt.; **w Przemyślu:** u M. Kruga, kupca.

Przestroga dla każdego chcę mającego kupno części gruntu pod l. 2? 9²/₄ przy ul. grodecko-janowskiej, służący na drogi dojazdowej do realności obok tejże położonych. Spór o posiadanie w toku. (5903 2—3)

Dr. A. Majewskiego

Zakład wodoleczniczy

w Kisielce

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny po południu pod nadzorem lekarza. (5450 7 10)

Zarząd szkoły, Plac Maryacki l. 6 i 7, **przyjmuje na stancyę**

Studentów

ze szkół normalnych, realnych i gimnazyalnych, zapewniając zdrowe dostatnie wyżywienie i rodzicielską opiekę. (581? 3—6)

Dr. Ksawery Gajewski

Adwokat krajowy

we Lwowie

przeniósł swoją kancelaryę z ulicy Kopernika licz. 6 do domu **przy placu Maryackim l. 7.** (5882 1—6)



10% niżej cen fabrycznych

nabyć można z najlepszych fabryk

fortepiany i pianina

w składzie fortepianów

JANA BALKO

we Lwowie (5752 3—30)

przy ulicy Karola Ludwika l. 7.

Hurtowny handel

WIN

Karola Wernera

Wina węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, mozelskie, malaga, madere

Koniak i Rozolisy

po najtańszych cenach tak na miarę jak i w butelkach. (8346 138 —?)

Przewyborne

przez „Sues" sprowadzane

Herbaty chińskie

a mianowicie:

		Cena za ½ kilo
Nr. 1.	**Taszn.** żółtokwiatowa aromat .	zł. 4·40
Nr. 2.	**Juntojczan,** białokwiatowa arom	zł. 3·60
Nr. 3.	**Naudzyn,** czarna aromatyczna	zł. 2
Nr. 4.	**Souchong,** „ mało narkot.	zł. 2·50
Nr. 5.	**Congo,** czarna familijna .	zł. 1·80
Nr. 6.	**Wysiewki** z herbaty . . .	zł. 1·20
Nr. 7	„ z najlepszych herbat	zł. 1·50

Kawa po tanich starych cenach, (2114 43—?)

najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie Rynek l. 42.

Winogrona

najszlachetniejsze gatunki stołowe, świeże i dojrzałe, szczególnie stosowne do kuracyi uzupełniającej i deseru, starannie opakowane w pięknych koszykach

5 kilo à 2 złr.

przesyła pocztą franco za zaliczką albo za przesłaniem gotówki

R. MAITI w Tryeście. (5651 4—12)

Biuro Filii

c. k. uprz. austryackiego

Zakładu kredytowego

dla HANDLU I PRZEMYSŁU

we Lwowie

znajduje się od 22 sierpnia 1881

przy placu Maryackim l. 10, I piętro

w domu Wgo Wieczyńskiego. (5902 1—3)

Nowo otworzony handel materyałów i skład fabryczny

farb, lakierów, pokostu i chemikaliów

JÓZEFA HANKE

we LWOWIE, Rynek 29, (dawniej cukiernia Ehrbarów)

poleca wszystkie gatunki **farb suchych i olejnych, lakierów, pokostu, farby** w tubach do robót artystycznych, **aniliny** do farbowania materyj i kwiatów, **farby roślinne** dla pp. cukierników i fabrykantów wódek, tudzież **farby i ekstrakty farbiarskie, olejki eteryczne i esencye, tran, oliwę i smarowidło belgijskie, czernidło drukarskie, farbę piórową i pokost** dla litografij, **najlepszą masę woskową do podłogi, szczotki** do frotowania i mycia, **pendzle, bronzy i złoto** malarskie, **maszynki** do tarcia farb jak również do korkowania flaszek najnowszej konstrukcyi. **Wybór wężów gumowych** (szlauchi) każdej objętości, **smołę browarnicza, środki do klarowania,** oraz wszystkie artykuły dla browarów i gorzelń.

Cennik franco.

(5871 3—10)

Na czas szkolny!

Skład papieru, galanteryj i dzieł sztuk pięknych

SEYFARTHA & DYDYŃSKIEGO

we Lwowie, przy placu Maryackim obok cukierni Müllera, **poleca:**

Wszelkie przybory do pisania, rysowania i malowania

jako to: **Papiery kancelaryjne i konceptowe** w ryzach i na libry. **Papiery rysunkowe** we wszystkich formatach. **Tusze, Reisceigi, Reisbrety, Trójkąty, Krzywki, Palety i Farby** akwarelowe francuskie i niemieckie. **Farby** olejne, **Płótna** do malowania olejnego. **Pendzle** do akwareli i olejnego malowania. **Kalka** płócienna i papierowa. **Wzory** do rysowania. **Ołówki i Kredki** do rysowania i kolorowe. **Oprawki** do piór i **pióra** stalowe. **Atramenty** w różnych kolorach. **Kałamarze, Notesy, Bloki** do rysowania. **Teczki** na papiery. **Torby, Teczki** na nuty. **Papier** na nuty i t. p. po cenach najprzystępniejszych. — Przytem polecamy:

Bilety wizytowe litografowane za (100 sztuk) od 1 złr. 60 cnt., **szybko prasowe** za (100 sztuk) od 50 cnt.

Monogramy w różnych kolorach.

Księgi handlowe i Regestra gospodarcze układu **W. Bylickiego** (zalecone przez komisyę z ramienia Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie).

Łaskawe zamówienia z prowincyi wysyłamy odwrotną pocztą. (5879 1 3)

Panienki uczęszczające do szkół publicznych; znajdą umieszczenie, troskliwą opiekę, konwersacyę, francuską, na żądanie lekcye fortepianu w rodzinie kształcącej i wychowującej własne córki. — Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności księgarnia **Wgo Łukaszewicza ul. Halicka l. 50 we Lwowie.** (5921 1-3)

W domu urzędnika państwowego w pobliżu szkół (gimnazyum Franciszka Józefa i szkoły realnej), znajdą pomieszczenie, należyty nadzór i wikt (1—3)

studenci

z niższych klas gimnazyalnych lub realnych z przystępną ceną. — Na żądanie konwersacya niemiecka. Dostarcza się także dyrektora domowego. Bliższa wiadomość w Administracyi „Gazety Lwowskiej".

500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu

KOTHE'GO WODY NA ZĘBY

(flaszka po 35 ct.)

dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

Joh. George Kothe

emeryt: dostawca nadworny **Mödling bei Wien** Villa Kothe.

We Lwowie prawdziwa do nabycia w apt p. P. MIKOLASCHA. Dalej mają na składzie pp aptekarze: w Przemyślu: L. NAHLIK; w Żurawnie: J. L. TOMASZEWSKI; w Drohobyczu: apteka „pod orłem"; w Brodach: E. LISCHKA; w Czerniowcach: W. ALTH. 3649 1--?)

Do sprzedania w browarze na Pohulance:

Chłodnik żelazny, Maszyna zacierna, Sita do cedzenia gotowej brzeczki (Hopfenseicher) i inne z dawniejszego urządzenia browaru pochodzące przedmioty. Wszystko w bardzo dobrym stanie. (5579 3—3)

Meidingera-Piece

Regulowane i wentylacyjne piece.



Wielka i szybka siła ogrzania przy nieznacznej wielkości pieca; zupełne i bardzo pojedyncze uregulowanie palenia; dowolne trwanie ognia; nadzwyczaj pojedyncze usługiwanie i czyszczenie niepotrzebne; usunięcie przykrego promienistego ciepła; najtańsze opalenie; długa trwałość pieca; dobre przewietrzenie przy użyciu wentylacyjnej rury. (5400 1—20)

Ogrzewanie do 3 pokoi przez jeden piec. — Centralne ogrzewanie powietrzem całego budynku.

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Marka ochronna fabryki jest na wewnętrznej części drzwi wylaną. – Prospekta i cenniki gratis i franko.

Fabryka Meidingera Pieców i domowych sprzętów:

H. Heim, Wiedeń, Kärtnerstrasse 42, Budapeszt, Thonethof.

Sezon 1881/82.

Zupełnie świeży transport

Chińsko-rossyjskiej

HERBATY

zbioru majowego (5880 1—8)

poleca

Handel

Karola Bałłabana

we LWOWIE

½ kilo.	**Congo cesarskiej**	zł. 2
½ „	**Familijnej**	„ 3
½ „	**Melang** de Moskau	„ 4
½ „	**Imperial** biało-kwiecist.	„ 5
½ „	**najlepszego proszku**	„ 1 40
1 but.	**Rumu starego** bremskiego	„ 1.40
1 „	**Rumu Jamaika** wyśmien.	„ 1 10
1 „	**Cognacu starego**	„ 2 50
½ kilo	angielskich ciast do herbaty	„ 1.20

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Schlö